BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
KUL Rkp. 406

1

I. e. 277.

Rkp. 406

BIBLIOTEKA
K.U.L.
UNIWERSYTECKA

Rkp. 406

SASKA ŻALOTNOŚĆ I.

BIBLIOTEKA K.U.L. UNIWERSYTECKA

ROZDZIAŁ I.

Państwo Saskie.... Fryderyk August Xiąże Saski potym Krol Polski...... Dwor iego.... Jan Jerzy IV. Elektor Saski..... Fryderyk August żeni się radzi Elektorowi Saskiemu, i od metressy iego odwodzi, czym się naraża onemuż.

Okazałości i ludzkości, czyli w zalotach obyczayney grzeczności, w żadnym Państwie Niemieckim podten czas niewidziano takiey, iak

2. w Saxonii, osobliwie za Jana Jerzego IV Elektora, i Friderika Augusta Brata Jego, a potym obranego Krola Polskiego.

Ten Pan był piękny, ludzki, i pełen miłości a chociaż niektore miał w sobie passye, iednak w kochaniu niewiast i przypodobaniu się onymże miał takie sposoby, ktore go czyniły nader u wszystkich nayprzyiemnieyszym.

Dwor Saski nigdy dotąd w tak wiele godnych Osob nieobfitował, iak w tym czasie. Zdało się że nad wszystkie inne w Europie Państwa, zbior=

nay

nayp ięknieyszych osób męskich, i białogłowskich u dwo:
ru Xiążąt domu Elektorskiego znaydował się.

Jan Jerzy IV. osiadł toż Państwo po Oycu swoim bar:
dzo młodo, lubo miał w sobie wiele godnych przymiotów
które go czyniły godnym kochania, atoli poddanie się
iedney metresie, hardey, wyniosłey i mściwey, wielkie
pokrzywdzenie iego Osobie przyniosło.

Ta się zwała Panna Nestitz a tak absolutnie
panowała nad Xiążęciem, według woli swoiey rzą:
dząc, we wszystkim iż wiele osób, prawie, nadnatural:
nym przypisowali oneyże sposobom.

Xiąże Friderik August z wielką niecierpliwością pa:

trzał

:A. patrzał na tak zbytnie przywiązanie brata swego do mniey godney metressy; chciał koniecznie onemuz wyzperswadować, azeby oddaliwszy ią od siebie, ozenił się z iaką xiężną przekładaiąc mu raczey dobro pospolite i honor domu swego nad prywatne passye.

Panna Nestitz lubo tak absolutnie władała Elektorem, ~~atoli~~ niesmiała odradzać ~~od~~ ~~ani~~ odwodzić od ozenienia.... Z rady więc Ministrów obrano Eleonorę de Saxe Sysenach wdowę Margrabiego de Brandeburg i Respach Xiężną, ktora piękne przymioty czyniły tego godną.

Niepotrafiła utrzymać swoią łagodnoscią i

przy

przypodobaniem się Żona, Elektora Męża swego i S.
żadne starania niemogły zatamować dawnego
przywiązania Elektora do Panny Nestitz W tym
przynaymniej była by szczęśliwa, gdyby ta harda i wy
niosła białogłowa, kontentowała się tym, iż wydzie
rała to Serce które do Małżonki należało, ale nawet nie
raz była okazyą Elektorowi do złego traktowa
nia żony swoiey.

Umartwienie Elektorowey dotykało aż do zy
wego Xiążęcia Friderika Augusta mimowoli
dzoną dobroć obligowany był żałować ię iako
Bratowę swoią, Cieszył ią często perswazyą i

szukał

6. i szukał sposobow pogodzenia z Mężem, ale Elektor zważał naiey nato. Nawet iednego dnia rzekł do Xcia te słowa: = Gdybyś miał żonę iabymci pozwolił rządzić nią według twey woli anibym się wdawał w twoie rozrządzenia. Proszę cię niechay i ia podług mego upodobania czynię &c...

Odpowiedział nato Xiążę Friderik: „ = Niejest myśl moia nawet, bydź ci przeciwnym, co się tycze sprawiedliwości, ale wiele mnie twoy i moy honor przymusza, ażebym ci przełożył iako sobie czynisz krzywdę, i swey godności przez złe obchodzenie się z Żoną swoią z Xiężną kochaną dla iedney niegodney metressy. =

Elektor urażony częstemi wymowkami i naganą

Brata

1. Brata swego tym większy miał gniew z podusze- 1.
nia swey metressy, ktora udała, iakoby Xiaże
Friderik z Elektorową miał taiemne w miłości
zachowanie. z tych powodow rzekł mu z gniewem
=„Dochodzę ia twoiey inklinacij ku żonie mo-
iey, i tego zbytniego interesowania się, ale potra-
fię Ciebie i Ią pozbyć się... Kończąc te słowa
wyszedł z tego pokoiu do Elektorowey gdzie w
tey zapalczywości, przyskoczył do iey łożka
i przebiłby ią szpadą, gdyby w ten moment Xiąż
że nadszedłszy nie wydarł mu iey z ręki i rzekł
do Elektora te słowa = Nie moy Bracie nie
może to bydź aby mowiono, że Elektor Saski
był kiedy Zaboycą żony swoiey.... Elektor

gwałtem

8. rwał się do niey, lecz Xiążę Friderik będąc
bardzo silny zaniosł Elektora do swego pokoiu
w ktorym Elektor ile mu gniew dopuścił łaiał
Brata swego on zaś znaiąc popędliwość i po
rywczość iego, przeświadczony był że serce iego
zawsze gotowe wyrzec się tego wszystkiego do
czego uwiedzenie passya przyprowadziło. poz
wolił mu mowić co się podobało i poty nie
odstąpił poki się nieuspokoił.

Wyszedłszy od Elektora Xiąże poszedł
do Panny Nestitz, zastał ią zafrasowaną, w
raz z Matką iey rzekł więc do nich z mi
ną pogardzaiącą te słowa = „Jestem kon

tent mo.

Kontent moie Panie że was razem zastałem 9.
bo mam zwami co do mowienia o takich
rzeczach, ktore do was oboyga należą...
Elektor. dopiero teraz pokazał nikczemne
maximy ktoremi go truiecie, respekt ktory
mu winienem, wstręt mi czyni nad wami
ich zemsty procz tego spodziewam się że swe
go czasu pozna te sidła ktore na niego sta
wiacie, y skarze was za złe używanie łaski
swoiey, Tym czasem chcę mu przeszkodzic
do popełnienia iakieykolwiek niesprawiedli
wosci a wam oddalic sposoby, ktoremi lży
cie cnotę Elektorowey Dla tego rezolwowa
tem się przyisć tutay ale widzcie otym że

kiedy

10\. że kiedy wam wolne pole zostawuie do zdzierstw waszych będę miał oko na wasze zmowki y potrafie wtey okoliczności postąpić, Przestrzegam was tedy, że mi odpowicie za Elektorową, y chcę tego od was azeby używała w spokoyności tę godność ktorą posiada... Jezeli brat moy zapomniawszy będzie źle traktował Elektorową pod niebytność moią, Ja na was uderzę, głowy wasze odpowiedzą za iey gwałty y krzywdy doznacie mnie y możecie bydź pewne iż słowa dotrzymam... To wymowiwszy nieczekaiąc odpowiedzi, poszedł do swego pokoiu wybierac się wdrogę.

Elektor dowiedziawszy się że Xiąże wyiezdzał z Saxonii niebył kontent z poprzedzoney między niemi kłotni

y gniew musiał ustąpic miłości Braterskiey [?]

prosił go więc żeby został ale Xiąże powie

dział że się musi oddalić na czas, czemu Ele

ktor niemogł przeczyć y owszem dał mu wszyst

ko czego było potrzeba wdrogę azeby mogł się

pokazać w cudzych kraiach wgodności przyzwoi

tey Xiążęcey y iako przyszły Xięstwa Saskiego

dziedzic.

ROZDZIAŁ II.

Xiąże Fryderyk August wyiezdza do cudzych kra

iów pod imieniem Graffa misny.... Przypadki

iego w Hiszpanii z okolicznosci Margrabiny de

Manzera a Jego kochanki.... Wyiazd Xiążęcia

z Hiszpanii

12. z Hispanii do Barcellony.

Europa na ten czas cieszyła się miłym pokoiem tak dalece że wszystkie kraie dla Fryderyka Augusta ciekawości otwarte były. Przedsięwziął tedy naysławnieysze Państwa y Prowincye obiechać, wszędzie do podziwienia przyprowadził swoią urodziwą osobą, mocą osobliwą składnością wspaniałością y przyiemnemi obyczaiami. Przeświadczonym zas będąc że wielkości urodzenia szkodzi czasem prędzey ukontentowania, niżliby go miała przydać, po

postanowił więc oncz ukryc incognito y wszę 13.
dzie pokazywał się pod imieniem Graffa
misny który tytuł zastaniał go od uprzykrzo
nych ceremonii dosyc mu było natym aby
był przyi-mowany z przyzwoitym poważe
niem Pod tym imieniem miał wiele przy
padkow zktorych następuiące zabawiaią czy
telnika.

Przeiechawszy pryncypalnieyszych kilka do
mow Niemieckich był w Hollandyi z Tamtąd
w Anglii na ostatek w Francyi wtych roznych
Panstwach miał wiele Kochanek ale że teby

ty skutkiem

14. ale że te były skutkiem ognia przemiiaiącego
gdzie serce mniey miało zabawy szczegulnie grze
cznosc niepozwoliła mu proznować, muszę więc
o nich zamilczeć.

Ta to galanterya czyli obyczayna grzeczność
wzniecała w nim przedsięwzięcie iechania do Hisz
panii Bdyż co kolwiek słyszał o pięknosci Dam
Hiszpianskich y ich sposobie kochania się to wszyst
ko mu przed oczy stawiało, iako dla osoby iego
mieysce godne widokow.

Przyiechał do Madrytu w wigilią wiel
kiego poiedynku bykow, ktory naznaczył krol

Karol II. z przy

Krol Karol II. z przyczyny nowo wziętey mał 15.
żonki swoiey Maryi Anny de Neubourg Xię
żney Palatinu Rhenu... Jak się tylko do
wiedział Xiąże Fryderyk o tym festynie na
tych miast rzekł do Panow przytomnych
ktorzy z nim podroż odprawiali: = Mći Pano
wie otoż zdarza nam się właściwie taka oko
liczność w ktorey gdy naszego męstwa damy do
wody, przez zabicie kilku bykow y połamanie
kopii dla honoru naszych kochanek iż sła
wey naszey odgłos daleki o sobie puściemy...
Pochwalili wszyscy ten zamysł Xięcia myśleli
odtąd o pomyślnym onegoż uskutecznieniu.

16.

W dzien tedy poiedynku Xiąże y ludzie
iego bogato ubrani przyiechali na plac nazwa
ny: Maiore nay większy do takowych igrzysk
y nayporządnieyszy w swiecie. Wokoło widzieć było
wystawione gallerye na ktorych niezliczona
liczba ludzi stała, Ganki ktorych okna wszyst
kie na plac wychodziły były ozdobione boga
temi y ozdobnemi kobiercami. Tam bardzo
wiele było dam, ktore przez swoią piękność y
wspaniałość w stroiach temuż widowisku czy
niły ozdobę.... Jezeli Xiąże Saski zadziwił się
widząc pięknych osob tak wielkie zgromadze

dzenie ale nie

zgromadzenie ale nie mniey przypatruiące się lu-
dzie a osobliwie znacznieysze Damy z Zastano
wieniem się pilne oko mieli gdy postrzegli
Xiążęcia gustownie y bogato ubranego liczną
Assystencyą Panow rownie Pięknie ubranych oto
czonego.

Ledwo postrzeżono że Krolestwo Ichmć w lo
żach swoich stanęli, w tym momencie poruczy
nionym kotły y trąby od głosie. y miłey rezo
nancyi Kapeli, wyiechali na plac Kawalerowie
byki rozposzczono, y gonitwy zaczęte były---Xiąż
że z wielkim ukontentowaniem patrzył się na
te utarczki uważaiąc dobrze sposob onychże wyszedł

szy potym

18. wyszedłszy potym z ganku, wsiadł na konia, sta
nął przed Kresem zawodniczym, Ktoremu za
raz otworzono wiechał na plac y wkrotce po
Kazał osobliwość siły swoiey gdy tak mocno
ciął w kark zaiadłego byka że mu ledwo łeb nie
spadł y położył go nieżywego -- Hiszpani nie
mogli się wydziwić iż nie będąc Hiszpanem
miał tyle odwagi y zręczności .. Krol także
był wielkim podziwieniu Chciał się dowiedzieć
kto iest ten Cudzoziemiec, Krolowa niemnieyszą mia
ła ciekawość, złego powodu oboie krolestwo postali
Margrabiego de Losvelez Kawalera złotego runa aby
się onim

aby się o nim dowiedział... Ten Pan niemogąc lepiey bydź uwiadomionym od kogo innego, iak udaiąc się do niego samego przybliżył się do Xięcia z wielką układnością, y rzekł do niego: = Twoia uroda męstwo y moc osobliwa ktorey dopieroś dał dowody ziednały ci więc wielką pochwałę nie tylko u całego tu zgromadzonego ludu, lecz y u Krolestwa Ichmościow zasłużyłeś sobie względy Z ich tedy rozkazu niech mi wolno będzie spytać się kto iesteś ktorego nasi Rycerze uznaią za wielkiego męża y bohatyra... Xiąże Fryderyk na to z wielką skromnością odpowiedział: = Niezasłużyłem sobie na tę pochwałę ktorą go uczcić raczył.

20. Co do Imienia nie wiem, iezli na tym miey-
scu mam go odkryc Krolestwu Ichmosciom
ale poniewaz sami są tu przytomni y ko-
niecznie chcą wiedziec przeto upraszał azeby
go mieli za wyexkuzowanego gdyz tu iako
Rycerz wdzień festynu popisywał się wkrot
ce zas iako Xiąze Saski winną onymze sto
zyc pragnie wizytę... Margrabia de Losvelez
przyniosłszy tę odpowiedz Krolestwu Ichmos
sciom zdziwili się bardzo ze Xiąze tak wielkie-
go urodzenia, odwarzył się bic zbykami pow
tornie Krol przez tegoz margrabiego uwiado
mił Xiącia, iz mocno iest kontent z Przyby
cia iego do tu

z przybycia Jego do tuteyszego kraiu oraz
zatrudnionym będąc przy dzisieyszym festinie
na czas inny chęć widzenia się odkłada krolowa
zas iako nie wyjpowiedziane ucieszyła się zpozna
nia pierwszego Xiącia Fryderyka y iego przyie
mnosci wułożeniu, tak zapraszała azeby tegoz wie
czora był uniey Jakoz sekretnemi wschodami
był przeprowadzony do pokoiu krolowey przez
Graffowę Berlips faworytkę ktorą z Sobą z
Niemiec przywiozła. Ta Dama wprowadziła go
prosto do Pokoiu słuchalnego, gdzie zastał Krolową
stoiącą pod baldachimem ustolika wspartą

kilka krokow

22. o kilka krokow od krolowy po prawey stronie stała iey ochmistrzyni Starsza Katarzyna de Monkada de Arragon, Zona Xiecia de Ferdinandis po lewey stronie były Damy Krolowey, a trochę za niemi pokoiowe Xiąze blisko będąc Krolowey chciał według zwyczaiu Hiszpanskiego przyklęknąc do pocałowania ręki, ale ona nato nie pozwoliła data tedy rękę, ktorą z przyzwoitym respektem pocałował W tym razie z grzecznosci rownie podobał się Xiąze Krolowey iako y z danego dowodu znacznego swego męstwa. Gdy rozmawiał z krolową Damy wszystkie mocno iemu przypatrowały się z tych liczby postrzekł Xiąze ie

dnea

Xiaże iedną celuiącą w pięknośći y inne towa-
rzyszki, niemogł się wstrzymać, rzucić kilka
razy okiem na nią co ona dobrze uważała dla
Xięcia dosyć było iż wzróciem poznał ziey oczu
kiedy ie spuszczała zawstydziwszy się. Ukonten-
towanie ktore miał z Jey widzenia było przyczy-
ną długiego u Krolowey bawienia się, lecz potym
czas kolacyi Krolewskiey, do pożegnania się y odey-
ścia przymowił.

Krolowa po odeyściu Xięcia Saskiego przez
przeciąg Kolacyi nayuięcey mowiła na pochwa-
łę onegoż mowiąc: = ah! coż to za rożnica

Xiążąt naszych

24. Xiążąt naszych do tuteyszych ludzi, w grzeczno
ści y ułożeniu miłym (: Chwaliła przez to wy
raźie o mężu swoim który był małego wzro
stu zawsze słaby y melancholiczny w humo
rze mało w mowiący :) dla tego niebardzo
był od niey kochanym w tymże dyskursie
uśmiechnąwszy się mowiła do Xiężny de Fer
dinandis: że postrzegła to ziey sentymentow o Xię
ciu Saskim, iż znaczne ku niemu swey przyiaźni
wewnętrzne poczuwała skłonności. Na co odpowie
działa. Moy wiek nie podpada temu podeyrzeniu
przyznam iednak iż znayduię w Xięciu takowe
przymioty które inne młode Damy bez wątpie
nia w sercu

wątpienia wsercu swoim mocno oszacowaty. To mo- 25
wiąc Xiężna de Ferdinandis niespuściła oczu z cor
ki swoiey Margrabiny de Manzera, ktora wtym
momencie przepłoneła się y zawstydziła. Coby
to na dalszy czas okazyą zawsze szpiegowac
w przytomnosci Xiącia Fryderyka.

Tym czasem Xiąze saski z pierwsze
go widzenia zakochawszy się w Margrabinie
de Manzera, myslał zeby się dowiedział kto
ona była, y o sposobach iak odkryc ku
niey swoie przywiązanie. Z przyczyny mięy
sca iz ią widział stoiącą blisko krolowy
sądził ze musiała bydz naypierwszą Damą

u dworu: iakoz nazaiutrz dowiedział się otym co sam zgadywał, oraz ze była pod władzą zazdrosnego Męza, y Matki bardzo ostrey tak dalece za niedostępną ią w pozyskaniu scisłey przyiazni miano.

Takie wiadomosci kogo innego ale nie Xiązęcia Saskiego zrazityby, gdyż on iako był męznym y odwaznym we wszelkich okolicznosciach tak tym bardziey wawanturach miłosci naytrudnieysze gotow był przekonac przeszkody.

Kilka dni mineło nizeli ią mogł widziec Krol zachorowawszy w nocy po owym festynie był przeto invisibilis, Krolowa go

nieodstąpiła

nieodstąpiła Margrabina przez ten czas 27.
była obowiązana służbą.

Dowiedział się potym Xiąże że margrabina miała iedną pokoiową swoią konfidentkę ała miała Siostry y innych krewnych potrzebnych wsparcia, ten sposob zdawał mu się zręczny gdy go miał użyć przekupuiąc tęz konfidentkę. To tylko było na małey przeszkodzie że ona procz ięzyka Hiszpanskiego innego nie umiała; lecz miłość naywiększe trudności potrafi ułatwić.

Pomysliwszy tedy o wykonaniu zamierzonego zamysłu, postanowił zabrać

znaiomość

znaiomość z Braciszkiem Bernardyńskim kwe
starzem z urodzenia Włochiem człowiekiem
na wszelkie narażenia się odważnym Ten
każdego dnia przychodził do Xięcia przyno
sząc sałaty kwiatów za co znacznie profi
tował temu więc Braciszkowi zwierzył
się Xiążę y obligował gruntownie powziął
wiadomość u Margrabiny de Manzera
iakimby sposobem mogł anią ścisłą zabrać
przyiaźń... Mnich chętnie podiął się tego ia
koż maiąc znaiomość złaź konfidentką Dona
Lora zwaną wiedząc oraz iż była chciwszy
sku poszedł do niey przed którą nieznacznie

zdyskursu

wszcząt chwalić Xiężcia Saskiego iego hoy 29.
ność wspaniałą gdy codziennie bardzo
wiele odbierał z łaskiey Xiążęcey przytym
osobliwą ludzkość przyiemność słowem
aż do podziwienia y ukontentowania
przed Dona-Lora wystawił Xiążęcia. To
wszystko co ona słyszała przed Margra
biną de Manzera powiedziała ktorey
z niemnieyszą czułością słuchała.

Jak tylko Krol Hiszpański ozdro
wiał Xiąże Fryderyk August pokazał się
na dworze Jego pod Imieniem Graffa
Misny y był wprowadzony od Graffa
de Benave

30. de Benavente, w pierwszym pokoiu zastał Xięcia de Montalte y wiele innych Panow ktorzy na niego czekali... Krol przyiął Xięcia w swoim gabinecie stoiąc z nakrytą głową, y o stolik wsparty iedną ręką, na prawey stronie było krzesło Po uczynioney od Xiążęcia ceremonii w powitaniu Krola zdiął kapelusz Xiąże y mowił do niego po Włosku. Krol odpowiedział mu po Hiszpansku, ale potym mowił z nim po Włosku y kazał głowę nakryć Xiążęciu Zalecił zas wszystkim ktorzy byli przytomni urzędnikom Dworskim, aby mu też też same honory oddawali ktore należą Xiążętom y krewnym Krolewskim.

Krolewskim .... Mowił potym do Xięcia żeby 31.
poszedł do Krolowey przyięła go z tymże sza
cunkiem z iakim pierwszy raz Gdy mowił
z Krolową upatrywał w pokoiu Margrabiny
de Manzera tę iak tylko postrzegł, niezmier
nie był kontent uważał iż y ona wzaiemnie
z pilnoscią na niego patrzała. Lecz tegoż dnia
niemogł znią mowić y natym się skonczyło
wspolne ukontentowanie.

Wyszedłszy Xiąże od Krolowey poszedł
do Pałacu Krolowey Matki, Maryi Austryiac
kiey pozostałey wdowey po Filipie IV. Kto
ra cieszyła się zwidzenia Xiążęcia, gdy sobie

32. Gdy sobie oraz przypomniała że znała w Wiedniu Elektora Jana Jerzego III. a Teraz syna iego w madrycie

Krolowa Pani Młoda, y Piękna lubiąc zawsze rozrywki prosiła Krola azeby dał bal na ktory Xiąże Saski był proszony co gdy nastąpiło Xiąże pokazał się wstroiu bardzo pięknym y bogatym, Krolowa natychmiast bal znim otwo rzyła bo krol niechciał tancowac... Po skon czonym tancu Xiąże odprowadzał krolową na mieysce, prosił iey zktorą by mu Damą pozwoliła tancować.... Odpowiedziała że nie chce, mu wtym krzywdy czynić aby miała obie rac, ale ktorą widzi naypięknieyszą według swego upodoba

swego upodobania... Xiąże ukłoniwszy się nie 33.
długo szukaiąc poszedł do margrabiny de Man
zera przywitawszy rzekł: krolowa kazała mi znay
pięknieyszą Damą w tey kompanii znayduiącą się
tancować, nie wątpię iż chciała mowić o Mar
grabinie de Manzera.... Na co Margrabina; Nie
rozumiem aby krolowa miała twoy potwierdzić
wybor, boię się zeby się nieurazila zes się niespra
wił podług iey mysli.... Xiąże odpowiedział: Kro
lowa zna się natym, nie wątpię azeby nie miała
przyznac ześ iest nay piękniey szą y ztwych przy
miotow nay większych pochwałow godna... Lubo
Margrabina uczyniła iakby tego niesłuchała atoli

wewnętrzne

wewnętrzne uczucie ukontentowania utaic niemogła albowiem tancuiąc z Xiążęciem nieznaczne weyrzenia były tego dowodem... Xiąże poważnemu iey ułożeniu y układnosci wtym razie przypatruiąc się rzekł: ah! iak twoia piękność wielą iest przyozdobiona wdziękami!.. Na te słowa Margrabina westchnęła co Xiężna Ferdinandina iey matka mocno uważała. Ta Pani zmieszała się, bo przewidziała iż ieżeli Xiąże dłużey zabawi w Madrycie, niewydzie Margrabina zapewne Iego natarczywości... Ale to naygorzey było dla Margrabiny, że Mąż iey usłyszał owe słowa Xięcia do niey mowiącego, opanowało go wtym momencie wielka zazdrość, y przystąpiwszy do żony

mowił iey cicho azeby przestała tanczyć... Znaiąc humor męża swego niedziwowała się temu rozkazowi y skonczywszy taniec, staneła za krzesłem krolowey, przez cały czas strzegła się mowic z Xięciem, lecz oczy iey przez poglądania częste na Xięcia, okazywały onemuż iz słowa Jego uczyniły w Sercu iey znaczny skutek miłości; wzaiemnie wszystkie Xięcia ruszenia zgadzały się zmysłą y oczyma Margrabiny... Przecież obawiaiąc się iakowych ztąd kłotni y poroznienia z mężem swoim Margrabina postanowiła u siebie azeby unikać wszelkich okazyi widzenia się z Xięciem Nadto zakazała swoiey konfidentce Dona Lorze azeby iey o Xięciu wcale nic niemowiła, chcąc koniecznie zapomnieć y wyrugować zmysłu swo

iey inklina

36. inklinacyą ku niemu... Jednak Dona-Lora ktora iuż była prezentami znacznemi od Xięcia przekupiona niezważała bynaymniey na rozkaz swey Pani Xiąże także będąc uwiadomionym o wszystkim, umyslił napisać list do Margrabiny y przez kwestarza braciszka Dona-Lorze posłać, aby ona swey Pani oddała

Gdy Braciszek wspomniony bilet Dona Lorze chciał oddać ona żadnym sposobem przyiąć go niechciała exkuzuiąc się sułowym rozkazem Pani a żeby w żadne interessa Xięcia niewdawała się pod utra ceniem łaski y służby... Zakonnik kwestarz wi dząc tę trudność iuż chciał niby odchodzić, wtym zniechcenia dostał z kieszeni brylantowy pierscień

pokazuiąc

pokazuiąc Dona Lorze iż gotow dać iey w podarunku aby tylko bilet przyięła y Margrabinie oddała... Blask Kleynotow przeraził iey serce nakłoniła się y przyrzekła zadosyć uczynić woli Xiążęcia w oddaniu tegoż biletu Margrabinie.

Tegoż wieczora powiedziała swoiey Pani że odstręczyć Xięcia ani milczenie ani oddalenie się nie może aby Iey niekochał ponieważ przysłał iednego zakonnika, ktory list przyniosł. y musiałam go przyiąć... Na te słowa zapłonąwszy się Margrabina rzecze to ty mnie chcesz zgubić żebym zapomniała com winna mężowi swoiemu? czyż niepoznaiesz na iakie nieszczęście

38. podałabym się gdybym wte okoliczności weszła ktore mi radzisz.? niechcę nic takiego czynić czegobym się wstydzić miała niemow mi więcey o Xięciu Saskim dość czuię udręczenia wsercu moim .... Wtym tez kilka zoczu wypuściła ... ato dla czego rzecze Do naLora niechcesz przyiąć listu?... Tak iest od powie Pani niechcę ... oddayże go temu odkogoś wzięła y powiedz mu zeby wyszedł nieodwłocznie zdomu mego y więcey tu niebywał ... DonaLo ra nieco zdumiała się nad tą rezolucyą y mo wiła: To kiedy tak zaczym będziesz przyczyną śmierci Xięcia albo przyprowadzisz go do iakie go nieszczęścia apotym sama tego załowac będziesz Naw Margabina day mi pokoy proszę cię

bo wsobie

bo w sobie czynię, taki gwałt ktory mnie zabi
ia... przecież obowiązek moy iest wszystko prze
łknąć... te słowa koncząc zalała się łzami do
piero Dona-Lora zmiarkowawszy iż ten mo
ment był dla niey nayzdatnieyszy, otworzyła
List Xiązęcy y upadłszy do nog Pani swoiey rzecze
chciey przeczytać ten bilet bo Xiąże będzie rozu
miał że nim gardzisz y nigdy w tey godnosci bę
dąc niemogłby znieść tak przykrego losu y po
stępku twego... Coż to do mnie należy od
powie Pani; niech się odemnie oddali tego
po nim żądam... Natenczas serce scisnione
passyą miłości, nie mogła utaić westchnienia
Dona-Lora uważała to wszystko, nie przestawa

 przynaglac przywodząc tysiąc przyczyn do czytania listu... Margrabina widząc że się iey zbyc nie może porwała się nagle y zamknęła się w gabinecie swoim. Dona-Lora chcąc przyrzeczone dotrzymac słowo, przy niewolic Panią do odebrania listu kiedy niemogła uprosić. odpieczętowawszy zdięła kopertę położyła go na warsztaciku, ktorym Margrabina po obiedzie miała zwyczay za bawiać się robotą iakoz ta sztuka udała się bo w kilka godzin przyszła margrabina konczyc kwiat ieden, list zastawszy otwar ty musiała go przeczytac — Dona-Lora w ten

moment zastała ią czytaiącą poczęła naprzy 41.
krzać się ażeby odpisała ale Margrabina
odpowiedziała że tego nie-uczyni.

To wszystko co się stało zaraz Do
na-Lora opowiedziała bratu Stefanowi Kwe
starzowi ktory cnotę y stateczność widząc
Margrabiny zal go obioł y był tey myśli
ażeby Xiąże saski albo ią porzucił albo in
nego do takich okoliczności obrał sobie
Plenipotencyjarza... Jednak nieprzestał pro
sic Dona-Lory ażeby na Pani swoiey wymo
gła wodpisaniu przynaymniey kilku liter.
Lubo szukała roznych sposobow, atoli mar

grabina

42. Margrabina rozgniewana rzekła: iż będzie przy muszona powiedziec otym prześladowaniu przed mężem swoim y tak musiał brat Kwestarz bez żadnego skutku powrocić.

Xiąże będąc wokn/ie poznał go zdaleka a nie mogąc wytrzymać dłuzey wy biegł przeciwko niemu pytał się o respons od Margrabiny ale Braciszek że go nie przyniosł opowiedział przyczynę y całą okolicznosc iako wyzey.

Taka rezolucya wielką sprawi ła wnim niespokoynosć sądząc się bydz nayniesczęsliwszym przytym z powodu zysku rozumiał iż Dona Lora to wszyst ko zmysliła cokolwiek oczułosci margrabi

ny ku

byny ku niemu powiedała. To porozu 48
mienie tak tkliwie serce iego urazito y
y odtąd wielkim zostawał pomięszaniu

W takim stanie przepędził dni
trzy na tę y na owę stronę ważąc się na
ostatek postanowił u siebie postać znowu
Brata Stefana do Margrabiny z listem
pełnym żalu y uszanowania ktorym
by mogła bydz przezwyciężona Braci
szek lubo się zbraniał y Xięciu przekła
dał że to iego poselstwo tyle pozyska co
y pierwszy raz: lecz Xiąże wymawiał
mu iego niewdzięczność oraz czynił nadzie

ię lepszego

44. ię lepszego skutku Dał się namowić podiął
się drugiey Expedicyi.

Ochoty nowey przybyło w Dona-Lorze
gdy odebrała sto Czerwonych złotych które
iey Brat Stefan od Xięcia przyniosł Natych
miast list od niego odebrała y Margrabi
nę nakłoniła iż przeczytała potym tam
mocney użyła wymowy swoiey y perswa
zyi Pani swoiey że przez słuszność po
winna odpisać y mieć politowanie nad
tym który ię adoruie Wyniosła aż pod nie
biosa Xięcia mowiąc: gotowam umrzeć
ieżeli nieprawdę mowię o iego zacności

I niewiem iezeliby się znalazła ktora 45.
taka Dama (: oprocz ciebie:) azeby się nie
miała za szczęsliwą bydz kochaną od
tak zacnego kawalera ... Nakoniec Do
na-Lora niedaiąc odpoczynku Pani swo
iey pozyskała że zapomniawszy swego
przedsięwzięcia, nakłoniła ią do dania
Responsu.

Jako zaś Xiaze nikomu tego listu
ktory sam pisał y Responsu ktory ode
brał niepowierzył dla tego tu się niekła
dą. Co kolwiek zas można się było dowie
dzieć od iednego konfidenta Xiązęcego to

się wyraża

 to się wyraza: to iest ze wdzięczna będąc
kochania chciałaby wyznać ze go kocha
wzaiemnie y kochałaby na całe zycie ie
dnak cokolwiek dla niego uczynić mo
ze to tylko iest, azeby się tym Iey oswiad
czeniem kontentował awięcey znię nie
myslał mowić ani widzieć się ponie
waz nie moze tego uczynić aby wdalszym
czasie siebie lub Iego na wielkie nie po
dała nieszczęscie y niebespieczęstwo.
List ten wielką przyniosł nadzieię
Xięciu dalszych pomyslnych skutkow
z tey przyczyny umyslił dłuzey zaba
wić się w

wic się w Madrycie. Zadne niebespieczęstwo
nieustraszyło ani od przedsięwzięcia wstrzy
mac niemogło. Dufał sobie że się go uchro
ni przez srodki o ktorych zamyslał. Dla
tego w tey okolicznosci mowił z Dona Lorą
ktora pod pretextem zażycia swiezego po
wietrza poszła do Pałacu Krolewskiego
nazwanego Castel del Campo, ktorego o
grod wychodził ku rzecze Montanor--
Xiąze przyszedł był tam z Bratem
Stefanem udawszy się za Włocha y
przyiaciela tegoz kwestarza, włosy swo
ie zakrył zołtą peruką ze go trudno

48. poznać, Dona-Lora miała z Sobą Siestrzenicę swoią ktorą zostawiła z Bratem Stefanem sa ma poszła między szpalery z Xięciem. . . Xią że będąc z Dona-Lorą na osobności dobył z kieszeni pełną kiesę złota y naznak wdzię czności prosił Dona-Lory aby przyięła deklaruiąc y Jey Siestrzenicy do pomoc aby tylko wzaiemnie dla niego była grze czna — Obligował ią przytym żeby wyna lazła sposobności mowienia z Margrabi ną Lubo to co mowił Xiąże nie mogł wyrazić dobrze po Hiszpansku ale Dona

Lora doskie

ale Dona Lora doskonale zrozumiała.

Czyniła wprawdzie zrazu wielkie tru
dności lecz gdy dał iey zegarek piękny dla
iey Siestrzeniicy powolnieysza się stała y rzekła:
Dałby to Bog aby ia była margrabiną zo
baczyłbys szacunek twey osoby... Podzięko
wawszy Xiąze zato iey oswiadczenie nieprze
stał iey prosic aby myslała osposobach wi
dzenia się ziey Panią... Po wielu proiektach
zgodzili się gdyby niechciała Margrabina pozwo
lic żadną miarą na to tedy Dona Lora miała
go wprowadzic do iey pokoiu; mowiąc: iak przyi
dziesz upadniesz iey do nog będziesz prosił owyba
czenie, iestem pewna że ci to daruie ale nie od

nieodstąp iey poty poki cię nieupewni że y mnie też zdradę przepuści.... Tak tedy ułożone proiekta z iedney a zdrugiey strony poprzysiężone Xiąże odchodząc prosił Dona-Lory aby iak nay prędzey uskuteczniła.

Dona-Lora powróciwszy do Pani powie działa że była w Pałacu Castel del Campo gdzie wogrodzie widziała Xięcia bardzo mizernego y smutnego żal mi go bardzo że się zmienił, a co większa niemogłam się wstrzymać od płaczu iak mi po wiedział że to zmiłości ku tobie ledwie nieumiera Obligował mnie mocno ażeby mu znaleść sposob wi dzenia się ztobą na moment mu musiałam przyrzec że ci to powiem a prawdę mowiąc obligowana ucię Pani iesteś przez Sumienie znim mowić żebyś

mu życzenie

mu życia niewzięta... Na to odpowie Margra 51.
bina. Ah coż mi radzisz Dona Loro ktora wiesz
opłakany stan moy czyż mogę się nato od
ważyć... Rzecze konfidentka, Czyż pragniesz
smierci Xięcia? bo nie ręczę ażeby życie iemu
twa przeciwna rezolucya nie odebrała... Cożci
zaszkodzi gdy mu każesz przyść dosiebie y po
wiesz że niemożesz zadosyc uczynic żądaniu ie
go ktory wyrok odstręczy pewnie Xięcia y ty
się odniego uwolnisz. Na te słowa Margrabi
na pomieszana powiedziała niech się dzieie
iak się niebu podoba ale obawiam się iakie
go nieszczęscia. Azebys mnie więcey nietrudziła
zezwalam niech na iaki moment przyidzie.. Jak

tylko Dona

iak tylko Dona Lora od swey Pani usłyszała pozwo
lenie Data znac Xięciu że następuiącey nocy mo
że się widziec z Margrabiną.

Xiąze pełen ukontentowania z takiey
nowiny ubrał się czym prędzey, y o naznaczoney
godzinie okrywszy się płaszczem wziął z sobą Fil
zona Pokoiowego z nim do nocnych wizyt przy
zwyczaionego Poszedł do Fortki ogrodu w tyłach
Pałacu Margrabiego podług umowy z Donolorą
To co robił była rzecz lekkomyslna gdyż nieuwa
żył dobrze iż Mąz zazdrosny rownie y Matka
ostrozna mieszkali w tymze Pałacu, z ktorych po
koiow okna wychodziły na ogrod przeto mogło się
bardzo wiele stac z tey okazyi nieszczęsliwych przy
padkow. Jednak Xiąze iako był zawsze odwaznego ser

tak tym bardziey miłość zasłoniła mu oczy iż nie uważał nażadne niebespieczeństwa... Co tylko przyszedł zastał fortkę ogrodową otwartą y Dona-Lorę na siebie czekaiącą Rozkazał tedy Filizonowi aby zatrzymał się sam zaś z Dona Lorą poszedł ktora go prowadziła przez małe wschodki do Margrabiny....

Nie wyrażam tu ukontentowania ktore mieli oboie kochankowie zwidzenia siebie ani co zsobą wosobności mowili Co do pierwszego iest łatwiey myślą roztrząsnąć, niżeli opisać. Co do drugiego iest taiemnica ktorey nikomu niewyiawili iednak wierzyć trzeba, że im nie tęschno było bo przez trzy godziny

bawili się

 bawili się y tey rezolucyi ktorą miała Margrabina nie widzieć się z Xięciem chyba przy pożegnaniu, nie dotrzymała: lecz znowu czas z sobą umuwili kiedy się mieli widzieć y było to kilka razy.

Choroba Margrabiego de Manzera przez czas nieiaki była powodem szczęścia oboyga kochankow. Ten Pan niewychodził z pokoiu ani też chciał aby tam żona iego sypiała, ale taż okoliczność ktora im szczęście przyniosła była także przyczyną wielkiego nieszczęścia... Margrabia de Manzera w chorobie niemogł sypiać co noc wstawał z łozka y przechodził się po galleryi ktora była na ogrod.

Nocy iedney dla wielkiego gorąca otworzył okno chcąc

rzył okno chcąc się ochłodzić, spoyrzy, aż po 55.
miesiącu ktory na ten czas swiecił obaczył
człowieka ktorego białogłowa prowadziła od
Pokoiu Margrabiny y ktory przeszedłszy przez
ogrod wyszedł na ulicę. Widział potym że
taż białogłowa powrociła y poznał że to była
ta Dona Lora aże nie była w tak młodym
wieku żeby sobie sprowadzała galantow, nie
wątpił żeby to nie był kochanek iaki Żony iego
W tym punkcie przypomniawszy sobie Xięcia
podczas balu, kiedy zawołał na Żonę swoią
ztąd porozumienie wszystkie na niego obrocił.

Nie mogł żaden Człowiek bydź większey
niespokoyności iako na ten czas Margrabia --

56. Niewiernosć osoby ktorą kochał iak Panią
y wstyd bydz oszukanym od zony tak go
zmieszały, ze ledwo od rozumu nieodszedł. Przez
długi czas niemogł się rozmyslić co z tym
czynić. Pierwszy impet był iego isc do zony
i zabic ią, takze Dona Lorę, potym reflektu
iąc się iz przez taki uczynek gwałtowny
wstyd by dla siebie uczynił publiczny niezem
sciwszy się wprzod nad tym ktory był początkiem tego: Umyslił więc naypierw na autorze
sakryfikować zemstę swoią, a potym karać
niewiernosć zony dla ktorey wszystkie męki u
niego naylepsze widziały się. Wtym dzien nad
szedł niechcąc tedy aby kto zludzi iego o tym wie
dział połozył

dział położył się włożku zmyslaiąc sobie większą 57.
słabość."

Powiedział że się tego dnia niechce znikim widzieć ani nawet z żoną swoią ktora od początku iego choroby przepędzała czas w Jego pokoiu po południu wraz z Xiężną Ferdinandiną Matką swoią... Jeden tylko iego Konfident Kamerdyner ktoremu Margrabia otworzył serce swoie y okoliczność ktora się zdarzyła nocy przeszłey; radził się tedy osposobach iakiemiby się mogł zemscić tey krzywdy: tak dalece na tey radzie śmierć Xięcia Saskiego lub iakiego innego kochanka była ułożona.

Kamerdiner

58\. Kamerdiner wziął na siebie ten obowiązek y obiecał namowić trzech ludzi ktorzy nie wiedząc interessu, podieliby się zabić tego ktobykolwiek pokazał się przed fortką ogrodową.

Gdy Margrabia radził o tey nieszczęśliwey zasadzce nasi kochankowie myśleli tylko o miłości, niespodziewaiąc się nieszczęścia ktore ich czekało.... Raz Margrabina stanąwszy we drzwiach pokoiu męża swego gdy iey niekazał wchodzić nić się tym nie zmięszała wiedząc że nie była nowina dla męża iey ktory będąc podległy do zawrotu głowy, iak go tu napadła choroba kazał się zamknąć y nikogo niepuszczać procz kamerdynera rozumiała go w

miała go wtenczas wtymże bydź paroxizmie 59.

Nim kamerdyner pozbierał owych za
boycow dwa dni mineło. trzeciego dnia dał
znać Panu że iuż wszystka gotowość była
do wypełnienia poswięconey zemscie ofiary
Margrabia niewątpiąc aby teyże nocy niebył
zazdrosnym przerażony widokiem niechciał od
kładać swego zamysłu rozkazał żeby zaboy
cy zasadziwszysię na ulicy prosto fortki ie
go ogrodu kogo kolwiek napadną zabiiali...
Jak rzecz była ułożona tak y do Exekucyi przy
prowadzona Czterech zboycow ktorych kamer
dyner był herszłem niedługo czekaiąc na owey
ulicy obaczyli człeka okrytego płaszczem zbli

zaiącego się ku fortce ktory dobywszy kluczy za
cząl ią otwierac, wtym skoczyli do niego y kilka
razy go uderzyli orezem poki Xiaże nie wziął się
do obrony; dobywszy pistolety ktore przysobie za
wsze nosił zabił naypierwey tego ktory na niego
naybardziey naciérał. Na ten odgłos przybiegł Fil
zon ktory stał narogu ulicy y obaczywszy Xię
cia zdobytą szpadą ucieraiącego się ztrzema lu
dzmi złączył się znim y tak się mocno y zwa
wo bili że drugi ztych Zaboycow zginął a trzeci na
smierc był raniony czwarty zas uciekł ktorego Fil
zon niemogł dogonic.

Xiaże rad że uszedł niebespieczęstwa nie
uwazaiąc na bol ktory miał zrany zadany pos
pieszył doswoiey stancyi: iakoz ten pospiech

obronił go

obronił go od warty ktora na odgłos strzele
nia przyszło na to mieysce. Ciż żołnierze wzie
li natych miast zabitych y zranionego, ktore
mu przyprowadzono Xiędza ten w przytomno
ści swiadkow wyznał że Margrabia de Man
zera namowił ich na pewne zaboystwo
potym w krodce skonał.

Tym czasem Xiąże przyszedłszy do
siebie kazał opatrzyc rany ktore nie były
smiertelne upewnił go cerulik byle trzy
albo cztery dni złożka niewstawał prędko
wygoic przyobiecał ... Przytym zakazał Xią
że aby nic niepowiadano iż był raniony
y Fitzonowi zalecił przed nikim o tym nie
wspominac

wspominac chciał przez to ochronic sławę
Margrabiny ktorey nieszczęscie bardziey go
interessowało aniżeli rany: y niemogł
wątpic aby ten nieszczęsliwy przypadek nie
był sztuką Margrabiego de Manzera... wy
stawiał ią sobie w mysli podaną na za
palczywośc męza swego czym był nie wymo
wnie zmartwiony mowił do Fitzona przepusz
czam margrabiemu choc na życie moie na
stąpił ale gdyby iaką krzywdę żonie swo
iey czynic odwarzył się tedyby na podziw
całey Hiszpanii zemstę swą nad nim oka
zał.

Gdy w takowym Xiąze zostawał umar
twieniu pałac Margrabiego pełen był za

zamieszania, smutku y strachu... Margrabia 63.
dowiedziawszy się że Xiąze uszedł zemsty iego
y że się Iuryzdykcya dowiedziała o zaboystwie
przez wyznanie iednego rannego prawie iuz
się miał za zgubionego ale przecie nie
chciał ginąc bez dopełnienia swoiey złosci...
Porwał tedy puginał w ręke iedne a w drugą
kubek srebrny z truciżną z tym tak nieszczę
sliwym orężem przychodzi do pokoiu żo
ny swoiey ktorą zastał z Doną Lorą drżącą
y mdleiącą od strachu bo iak tylko usłysze
li strzelanie a niemogąc się doczekać Xięcia
niewątpiły o tym przypadku y zaraz do
myslili się, że ich smierc nieomylna bę
dzie...

64. będzie... Wtym tedy zamięszaniu zapomniaty drzwi zamknąć do pokoiu swego...

Mina zktorą wszedł do nich Margrabia puinał y kubek wręku Tego był znakiem tego co ich czekało Dona Lora odstrachu upadła a Margrabia krzyknął: ah! poczwaro niegodziwa! musisz zginąć z moich rąk wtym punkcie puinałem ią pchnął... Potym obrociwszy się do żony strasznym wzrokiem upoyrzawszy na nią kazał iey wybierać albo żelazo albo truciznę ona podniostszy ręce ku niebu rzecze: miey politowanie nadnie

szczęsliwą

szczęśliwą, ktora nietak winna iak rozumiesz 65.
pozwol mi przynaymniey kilka momen-
tow abym duszę Panu Bogu oddała.
Mąż nielitosciwy ani się wzruszył na tę
słowa ale rzekł z fukiem twoy dekret iuż
ułozony musisz umrzeć y więcey ci pozwa-
lam niżelis zasłużyła obieray sobie co
chcesz... Margrabina widząc ze łynay
mniey swego męza zmiękczyć niemo
ze obrała sobie truciznę... mąż nieod
wracaiąc się od niey stał poty poki nie
wypiła (zatrzymał się nieco przekładaiąc
iey przed oczy zdradę :) azeby trucizna u

czyniła wniey

66. uczyniła w niey swoy skutek zeby się rato

wać nie mogła potym zostawił ią z Dona

Lorą konaiącą u nog iey.

Margrabina po wyiściu Męża, chcia

ła zawołać na swoie Panny ale iuz sił

niemiała y tak upadła nakrzesło Umarła

by była a niktby niewiedział. procz męza

okrutnego, gdyby nie piesek ktorego lubiła

przypadkiem wtenczas drapał wedrzwi do

garderoby, pokoiowa otwieraiąc postrzegła

Panią na krzesle lezącą y DonaLore u iey

nog naziemi: zawołała zaraz innych Pa

nien dali znać Xięznie Ferdynandynie

co się działo

co się działo z iey Corką... Matka stra-
piona przybiegła na pomoc zastała zem-
głałą oczy przedtym ognia pełne iuż nie
miały tey żywości, wszystka blada nic
niemowiła tylko wzdychała gdy się Mat-
ka koniecznie dopytywała przyczyny sła-
bości rzekła cichym głosem otruta iestem
Damy przytomne wszystkie zawołały y
płakały Xiężna pomięszana bezustannie
wołała co się iey stało lubo iuż dobrze
otym słyszała.. Done Lora iuż umarła
Pana Manzere wołano ale niechciał przyść

to było oczy

68. to było oczywistym dowodem, iż on Autorem tego nieszczęścia.

Kazała potym Xiężna zawołać do ktorow ale i powiedzieli że Margrabina więcey nad trzy godziny żyć niebędzie lekarstw żadnych brać niechciała y tak skonała na rękach matki Gdy ta okropna Scena odprawiała się w Pokoiach nieszczęśliwey Margrabiny Pan De Manzero wielkie cierpiał wewnątrz od złości despera=cyi udręczenia. Niemogła bydz większa dla niego rozpacz, iak ta że się sam sie=bie lękał y smierci wzywał na pomoc

naostatek

naostatek niemogąc dać odporu tym do- 69.
legliwosciom tegoz dnia porwała go febra
z takiemi paroxizmami ze ią za smiertelną
uznano będąc bliskim smierci, kazał do sie
bie prosić Xiężney Ferdynandyny aby
mogła się znim widzieć... W tym punkcie
nadeszła do niego Margrabia obaczywszy
ią dał znak aby siadła przynim w tym
wolnym głosem y załosnym tak iz go ledwie
Xiężna zrozumiała powiedział wszystko co
go pobudziło do tego zazdrosnego gniewu
y okazał tak wielki zal, zgryzotę, y apprehen
syą prosząc o wybaczenie iz się Xiężna nad

 nim użalić musiała.

Przytomność Xiężney do ktorey mowiące siłił się przypominanie sobie nieszczęśliwey roboty tak go wzruszyło że koncząc dyskurs wpadł w wielką słabość y utratę zmysłow zkąd poznać ostatny moment życia swego.

Xiężna niechcąc patrzyć na tak straszne widowisko zostawiła go z domowemi przyktorych zaraz wkrotce skonał

Podność Margrabiego y miłość krola ku niemu były wstrętem że za życia nieczyniono nic przeciw niemu za też zabojstwa Dowiedziawszy się krol że umarł

margrabia nie kazał o tych przypadkach y wspominać tak dalece iż by nikt nie wie dział, gdyby Xiężna Ferdynandyna nie powiedziała przed siostrzenicą Dona Lory ktora potym przez braciska stefana doniosła Xięciu Saskiemu.

Gdy dowiedział się o tych smutnych scenach niezmiernie się zalterował y prawie przez całe życie wspominał o cnotliwym charakterze margrabiny.

Wkrotce potym uleczony Xiąże na rany zupełnie został y od tego czasu czyli śmierci Margrabiny Madrit zdał mu się bydz okropnym mieszkaniem. Roz

kazał przyp

72. kazał przyporządzić się wdrogę był udwo
ru dla pożegnania zkrolestwem ktorzy lu
bo go prosili azeby się ieszcze dłuzey za
bawił ale się exkuzował ze interessa
wielkiey wagi każą mu powracać do
saxonii.. krol darował mu cztery konie
piękne wierszchowe osiem mułow y szpa
dę diamętami sadzoną. krolowa takze mu
darowała dwie sztuki spalerow przedzi
wney roboty osobliwe rozne rzeczy z Indyi
przytym swoy potret dyamentami ka
meryzowany Naostatek .gdyby się nie zmie
szał był smiercią swey kochanki Margra
biny odiechałby był zzupełnym ukonten
towaniem

towaniem z Madrytu zczynionych onemuz hono-
row y grzecznosci zniewalaiącey od Hyszpanow

Obrocił tedy drogę swoią przez krolestwo Walencyi y katalonii zabawiwszy kilka dni w Barcellonie, gdzie Graff de Corzane guber-
nator fortecy przyiął go wspaniale... Ten to sam Pan ktory w lat kilka potym zwielką chwałą wytrzymał attak przeciwko Xiązęciu De Vendom a potym przymuszony był od-
dać forteicę onemuz widząc się opuszczo-
nym od Velases gubernatora Xięstwa.

Rozdział III.

74.

ROZDZIAŁ III.

Podroż dalsza do Włoch Xięcia w Wenecyi się naj więcey bawi -- Senat Wenecki dla Xięcia wielkie czyni honory Festyn zaslubienia morza pozna nie się m^de Mocenì z Xięciem Fryderykiem rozmowa ciekawa względem miłostek Xięcia z m^de Mocenì ... skutek miłości zawodny dla czego Xiąże wszystkich ledwie nieporzu cił awantur miłosnych.

Z Barcellony Xiąże wyiechał do Perpinianu stołecznego miasta Hrabstwa Russolonskiego Francyi gdzie przypatrował się z podziwieniem for

tyfikacyi

fortyfikacyi wielkiey ktorą Ludwik XIV. 75.
wtym miescie uczynił.. Potym
przez Langwedok Prowincyą przy
był do Włoch.

Z czasem przechodzącym na ro
znych widokach w podroży umniey
szyło musię żalu pochodzącego z mi
łości Uroda y przymioty ziednały y
tam dla niego wiele kochanek ktore
były mu powodem iż wcale zapo
mniał o nayukochańszey nieszczę
sliwey Margrabinie de Manzera.

wenecya

16. Wenecya y Rzym iako są mia
sta naysławnieysze tak względem
polityki tudzież wielu ciekawych
widokow dla tego wtych miastach
Xiąże naydłużey bawił się.

Senat Wenecki chcąc mu więk
szy uczynić honor ustąpił nieco
odrygoru prawa ktore szlachcie We
neckiey bawic się z Cudzoziemcami za
kazuie. Wyznaczył trzech szlachty do as
systencyi Xiążęciu żeby mu pokazywali
wszelkie ciekawości Takze tenże Senat po
zwolił Damom nosic Dyjamenty suknie ro

zmaitych kolorow

innych kolorow Poki się Xiąże Wenecyi bawić będzie .... Słowem iż żaden z Xiążąt /: wyiąwszy Henryka III Krola Francuskiego y Polskie go :/ nieodebrał większych wtey Rzeczypospolitey honorow każdy szlachcic cisnął się z osoby swoiey udarowac czym Xiążęcia Pańskiego .... Codziennie były festyny kon certa przechadzki y inne rozrywki bywa ty. Przytym festyn zaslubienia morza niedługo po przybyciu Xięcia odprawił się Co wszystko wielki ziazd Cudzoziemcow uczyniło, tak dalece że nigdy więcey iak wtenczas w Wenecyi niebyło ozdoby.

Doża tameczny odprawiał ceremonię zaslubienia morza ktory dzien lubo był po

chmorny

78. chmorny ale że ani wiatr ani upał słońca
nie przeszkadzał przeto wielka liczba była batow
w ktorych pełno masek oboyga płci znay
dowało się... Xiąże Saski także na iednym ba
cie wraz z swemi Kawalerami znaydował
się wszyscy po Hiszpańsku byli ubra
ni Xiązęciu ten stroy naylepiey był do twa
rzy y naywięcey na niego Damy rzucały
cukierkami Dragéna zwanemi na znak
przychylności. Postrzegł potym Xiąże że
między temi wszystkiemi damami było
dwie ktore mu tego nieczyniły honoru te
były także po hiszpańsku ubrane spokoy
nie siedząc na swoim bacie zdały się bar
dziey tam bydz dla przeiazdzki aniżeli

dla owego

owego festynu. Jedna zdawała się że mu-
siała bydz piękna szyi napodziw białey
każdy ztąd mogł się dorozumieć że to co
pod maszką było niemniey cudne stroy
lubo prosty y niekosztowny ale gustem
dobrym słowem ziey kształtności y ułoże
nia myśli y dobre rozumienie o ieyuro
dzie sądzić należało

Xiąże niemogąc się dowiedzieć od
swego Marynarza ktoby to był ta maska
kazał im żeby szli za tą gondolą wktorey
Hiszpanki siedziały y potym wysiadły
na plac S.^{go} Marka gdzie wszystkie mas
ki podczas festynu zwykły się zgromadzać,

80. Wten moment gdy owe Damy wysiadły zeswego

batu Xiąże także wyszedł ze swego pilnuiąc onych aże

by mogł się znięmi poznać wtym zachodzi mu

szlachcic drogę tameczny nazwany mocenigo

mowiąc do niego WXMć pozwolisz mi niech

mam honor prezentowac moią zonę wczoray do

piero powrociła zpodrozy ktorą odprawiała do

Loretu niemiała ieszcze tego szczęscia oddac umi

zonosci swoiey.... Xiąże ktory inszego dnia radby

się był znią poznać szukał sposobu wymowienia

się ale Pan Mocenigo niedaiąc mu czasu do

odpowiedzi zawołał na swoią zonę alic /: Xią

że ktory niechciał oczu spuscić zowych dwoch Xiez

panek :/ postrzegł że na głos owego slachcica wro

ciły się obydwie iak się tedy zbliżyły Moce

nigo do tey ktorą Xiąże naybardziey uważał

rzekł: Mada

rzekł: Madame poydz w Pani powitay Xięcia 81.
Saskiego y dopomoz mi azebym odwdzięczył łaskę ktorą od Oyca iego Elektora w Dreznie będę pozyskałem.

Pani de Macenigo porzuciwszy drugą Damę Carnaro zwaną ktora znią była przystąpiła blizey Xięcia zdięła maskę ale Xiąze ieszcze się wprzod demaskował uprzedził ią więc w przywitaniu wspaniałą y przyzwoitą onemu za wsze grzecznoscią Pani Macenigo wzaiemnie przywitała Xięcia z wielką modestyą z czego niemniey podobała się Xięciu iako y z pięknosci ... Prezentowała mu potym Pannę Carnaro dobrego urodzenia ktorą Xiąze przy swoicie przywitał.

Obiedwie Damy

82. Obiedwie Damy Xiąze y Pan Mocenigo chodzili przez czas nie iaki /: włozywszy na powrot maski :/ po placu S[t] Marka Xiąze bardzo wie le pięknych rzeczy onymże powiadał zczego mocno kontente były: a gdy czas był rozie chania się Pan Mocenigo uczynił kom plement do Xięcia mowiąc lubo zaprosili smy do siebie niektorych przyiacioł na obiad gdybym iednak mogł pozyskac iego łaskę y bytnosć gotow przyiąc z powinnym go dnosci iego respektem.... Pani Moceni go przerwała dyskurs Męzowi swemu iz daremnie odwazył się prosic Xięcia na tak partykularny obiad ale mąz od

powiedział

powiedział iakoż kolwiek iest, spodziewaiąc się
iż Xiąże Imć ieżeliby niebyło do gustu
przez swoią wspaniałość darmie Panie
ważdzis chciał przyiąć iako Graffa Misny
apotym starać się będzie częstować iako
Xięcia Saskiego . . . Xiąże podziękował za
te oświadczenie y że iako Graff Misny ie
stem iego sługą, a iako Xiąże saski pro
sił oprzyiazn upewniaiąc owzaiemno
ści . . . Gdyby wiedział że iego bytność będzie
przyiemna samey Imć Pani Moceniga
tedy chętnie na ich żądanie zezwala na

co Pani Mocenigo odpowiedziała że z radością
gotowa iest go przyiąć, lubo zrazu przeczyła
Mężowi swemu wstydząc się iż na tak par
tykularny obiad był proszony ... Podał
tedy Xiążę rękę Pani Mocenigo y Pan
nie Cornaro które wsiadły do swego Ba
tu a Xiążę z Panem Mocenigo do inne
go batu popłynęli ... Zastali w Pałacu Pa
na Mocenigo Damy de Foscarini, Pesaro,
y Nani także Panow Iustinianego y Gry
maniego te osoby były wszystkie z pokre
wnione y kompania była dobrana ...
zdumieli się wszyscy gdy zobaczyli Xię
cia Sułkiego gdyż to było przeciw zwycza
iowi we.

iowi we Włoszech iż Pan moćnego natak 85.
partykularne zgromadzenie Xięcia uprasza
Xiąże uczynił do nich komplement dosyć
piękny że niespodziewanie w ich kompanii
znayduie się... Oni wzaiemnie podzię
kowali Panu Mocnemu że z Jego oka
zyi profituią z tak wielkiego szczęścia...
natychmiast odrzucono wszelkie ceremonie y
iakoby w dobranych humorach wesołych wszy
scy czas ten obiadowy przepędzili...

Po obiedzie przeszli się do swoich
baćików nad kanał nazwany de Murena
Potym byli na placu S.to Marka z tam
tąd aż nazaiutrz na dedniem rozeszli się

Przytomność

86. Przytomność Pana Mocnego była Xię

ciu na przeszkodzie że niemógł okazać ku

żonie Jego swoiey przychylności iednek

w kilku słowach dał ieyto poznać że

ią kochać zamyśla.

Ta Pani w do poczciwości cha

rakteru mogła się liczyć między pier

wszemi na świecie białogłowami Jak

tylko postrzegła zamysły Xięcia ku

sobie tak onym zaraz przeciwną się

bydz okazała bo kochała męża swego

y poważała: nie było więcey iak lad pięć

gdy poszła za niego atoli przez ten czas

żadney okazyi

żadney okazyi do poroźnienia się z nim nie miała. Obawiała się tedy aby Xiąże mię dzy niemi niechciał rozrywać iedności. Przedsięwzięła więc tak temu interesso wi dogodzić aby onemuż odiąć dalszą nadzieię w kochaniu y sama bez zamiesza nia żyć niemogła... Niechciała ona u nikać wcale od Xięcia, była tego zdania iż nagłe kochanka zapalonego miłością chęci pokonać tym bardziey ieszcze do daiąc onemuż ognia... Tak tedy ani się przed nim chroniąc ani go szukaiąc postanowiła sobie życie spokoynie pro wadzić.

Xiąże chcąc

88. Xiąz chcąc odkryc skrytości swego serca nieomieszkał nazaiutrz pyść do niey y lubo sama wtenczas znaydowała się przecież mu nieodmowiła wizyty. Zrazu rozmowa była obojętna, o tym tylko co się wczoray mowiło albo czyni to ale nakoniec Xiąże umiał nakie rować do swego interessu oswiadczył się z miłością swoią kuniey tak rozumnie y suptelnie że inna Dama nie Ca ni Mocenigo musiałaby bydz przeko nana y zwyciężona . . . Słuchała go spo koy nie pozwalaiąc mu mowić co prze

wyższaiąca

wyszaiąca wnim passya dyktowała 89.
nieodpowiedziała mu aż skonczył swoy
dyskurs. Dopiero zwesołym bardzo czołem
tak mowiła do niego: Słuchałam do tych
czas z wielką pilnoscią tego wszystkie
go co mi WXMć mowiłes y nie taię się
z tym że swe wyrazy wnaszym ięzyku
dosyc iasnie wytłomaczyłes Iestem przy
tym obligowana WXMci za wszyst
kie uczucia ktore masz ku mnie ale po
nieważ na to nie mogę ani chcę odpo
wiedziec proszę to wtym większy za
mienic szacunek za ktory WXMć nie

zmiernie

 zmiernie obligowaną będę .. Wtym Xiąż

że rzeknie: Ach Pani tyś godna naywiększe

go szacunku y kochania... Proszę mnie

przerywać rzekła ona ia pozwoliłam WXMci

mowić co się podobało niech y ia także mam

wolność mowienia..... Do tych czas złaski

Pana Boga moia cnota niebyła skażo

na.... Wiele mi się ludzi oswiadczyło z

kochaniem swoim ich miłosne wyrazy

ani mnie zniewoliły ani urazyły

będąc przeswiadczoną że można utrzy

mać cnotę przynaywiększych na nią

szturmach y zasadzkach... Nieodpowia

dałam na ich płoche żądania y ztego powodu

przestali mnie

przestali mnie kochać Podobnym sposobem chcę sobie 91.
z Tobą postąpić y rozumiem że tak iak y tamci u
czynisz co będzie nayważniejszym dowodem Jego dla
mnie szacunku... Smiem powiedzieć żeżadnego
skutku wswych zamysłach nieodbierzesz... Albo
wiem czegoż WXMć odemnie pragniesz nie
iestem wolna niewiasta a chociabym nią była znam
że moia fortuna nie iest wystarczaiąca bydź
udzielną Panią znam też y to lepiey że cnota
moia iest tak harda żesię niechciałabym po
dać za twoią metresę... Osądź tedy WXMć
Jeżeli będąc żoną iednego poczciwego czło
wieka którego kocham y który wzaiemnie
mnie kocha mogłabym bez wstydu pa
lić się cudzoziemskiey miłości płomie
niem. By

92. mieniem?.. Bynaymniey nieodstąpię tego co mę
zowi, y mnie samey winna iestem. chcę ile można
się zasłużyć sobie na twoią Estymacyą, ktorą
pozyskać pragnę z cnoty moiey zachowania...
Takową w nim poznaię delikatność zdania że
niechciałbyś iuż kochać tey ktoraby niewarta
była u Ciebie żadnego szacunku... Gdzbymi
nawet przyszło z moiey powolności dla ciebie zgrze
szyłabym przeciwko naylepszemu Mężowi y u
ciebie mniey bym była poważaną gdy naosta
tek odmieniłoby się w Tobie ku mnie przy
wiązanie y za moią słabość y poddanie się ze
wstydem w naywiększe zostałabym ochydzie
Oświadczam się z tym przed WXMcią czego by
drugo niero

druga niepowiedziała chyba za lat kilka stąd 93.
przynaymniey tę mam satysfakcyą że cię pro
żnemi nadzieiami uwodzić niebędę... Wie
rzyć mi proszę /: rzekła uśmiechnąwszy się :/
czasu nadaremnie nietrać &c... Iest tu Dam
więcey pięknieyszych odemnie które rozumiem
niewzgardzą twoim przychylnym oświadcze
niem możesz prędzey u nich to szczęście po
zyskać —

Mowiącą Madame Mocenigo Xiąże
z wielką niecierpliwością słuchał... Respekt
z którym był dla niey milczeć mu kazał...
Skoro tylko przestała mowić przedsięwziął
bronić się y zbiiać iey dane przyczyny U
żył iak naymocnieyszych wyrazow, ktoreniby

mogł zmiękczyć

94. mogł zmiękczyć y wzruszyć Iey serce Nao
statek upadł do nog.. Madame Mocenigo
podnoszące go rzecze: Iuz tez tego nadto Mćiu
Xiąze! do tych czas wszystko co mi mowiłes miała
tam za szczerą prawdę galanteryą y grzeczną
zalotnosć ale kiedy widzę iz rzeczy maią się.
Doprawdy muszę y ia rzetelnie wymowić się
Upraszam więc azebys mi przestał mowić o
kochaniu ieżeli niechcesz zebym go samego
w pokoiu zostawiła Jeszcze raz proszę y mo
wię oddal się gdzie indziey bo ia ani chcę ani
mogę słuchać WXMćiu... iezeli tego nieprze
staniesz przymusisz mnie ukryć się gdzie
na Wsi przez cały czas poki tu WXMć
znaydował

znaydować się będziesz ale to niezmiernie z martwi męża mego ktory zasługuiąc sobie na respekt y przywiązanie u WXMci spo dziewałby się ponim, iż tak wielkiey krzywdy onemuż czynić niezechcesz.

Ten dyskurs poważnie przez nią pro wadzony ledwie Xiącia od wszystkich nieodwiodł załotow. Lubo poznał dobrze że nie miał się czego spodziewać ale niemogł wcale porzucić pochlebnych sobie nadziei... Chciał ieszcze wię cey mowić aby mogł przezwyciężyć iey zdanie ale Madame Mocenigo uczyniła iakby tego niesłuchała spytawszy się w niektorych rzeczach skonczyli dyskurs.... Na to też szczęscie reszta

się Kompania

 się kompania, ktora im tę utarczkę przerwała.

Proszono Xięcia grać w karty lubo zezwolił nato ale z taką grał nieuwagą że niewiedział w czy nił Pani zas Mocenigo naylepszego podtenczas była humoru w Xięcia naybardziey gniewało.... Gdy grę skonczył Pan Mocenigo ktory w ten mo ment przyszedł chciał zatrzymać Xięcia na Wieczerzą ale się wymowił że ma bardzo pilną Expedycyą dla ktorey musi powracać do domu niebawiąc pożegnał się z całą kompanią.

ROZDZIAŁ IV.

Nowe dla Xięcia rendez vous. na ktore wybiera się Xiąże incognito.... Marynarz ieden przewodni kiem miłości... sposob osobliwy poznania się z ie dną Damą w początkach skutek zupełny. odbiera wkochaniu... Chytrość tey że gdy Xiąże zastaie u

niey Rywala

niey Rywala... Ucieczka zochydą tegoż Rywa 97.
la.... Wdowa porzucona od Xięcia wstępuie do
klasztoru.

Powracaiąc Xiąże od Pani mocenigo
gdy wysiadł z batu swego ieden Marynarz
oddał mu karteczkę Xiąże niewidząc coby w
niey było wziąwszy przeczytał. Było to iedne
rendez-vous ktore dawno na putnoc gdzie go
proszono aby sam przyszedł y zego ten mary
narz informować będzie we wszystkim ia
ko sobie ma postąpić aby przyszedł do tey
osoby ktora sądzi iż godną iest Jego kocha
nia.

Xiąże ktoremu takie awantury były
przyiemne y ktorych chciał wybić sobie z

myśli Panię

 mysli Panią Mocenigo niedługo zastanawiaiąc się
nadtym zezwolił tam iść gdzie go wabiono Dufał
oraz temu Marynarzowi za ktorego wierność
nayprzyncypalnieyszy w Wenecyi Bankier
ręczył.. Już tedy było blisko pułnoc niebawiąc
okrył się płaszczem y wziąwszy parę pistole
tow z sobą wsiadł do batu nie wiedząc gdzie
go prowadzono.

Ow marynarz ktory mu oddawał kart
kę zdawszy dyspozycyą batu, swemu towa
rzyszowi sam przyszedł do Xięcia y siadłszy
koło niego tak mowił: = WXMć iesteś ładny
y grzeczny godzienes piękney iakiey metresy
Dla tego postarałem się o iedną dla WXMci

ktora iest dobrego urodzenia, y piękności iak 99.
rowney trudno tutay znaleść... Niema więcey
nad lat 18. y niekochała ieszcze nikogo, tylko
teraz WX.Mci.... Rozmiał się Xiąże z tey
przemowy chciał się dowiedzieć o imieniu
tey Panny y iakim sposobem ten bilet dostał
Marynarz czyniąc zadosyć ciekawości Xiążęcey
tak tylko powiedział Co do imienia zakazano
mi powiadać. y nikt mnie nieprzymusi abym
wyiawił sekret o ktory mnie proszono. Bi
let zas w kosciele mi dzis oddano podczas
mszy... Jedna białogłowa stara, okryta dłu
gim płaszczem przybliżywszy się mrugne
ła na mnie abym za nią szedł co czyni

tem... Tamniee

100. tem ... Tamnie zaprowadziwszy wciasną ulicę y odległą oddała mi kartkę y powie działa że iey Pani kocha WXMę y chce się znim widzieć ... Umowiłem się tedy znią że przy prowadzę WXMę o pułnocy pod okna tey kamienicy, gdzie ta Dama mieszka ała bia łogłowa będzie w oknie czekała azeby drabi nę ze sznurow ktorą ia iey rzucę przywią zała do okna y tak WXMę wnidziesz po tey drabinie y zaprowadzi cię do tey Damy Potym o piątey godzinie rano po WXMę przyiadę y odprowadzę do domu.

Ułożenie takie między niemi dla Xięcia było pocieszne że się to bez iego wiadomości sta

to ale też zdoło

to ale tez zdało mu się poniekąd podeyrzane 102.
y niebespieczne, wspomniawszy sobie na
awanturę nieszczęśliwą w Madrycie....
zrazu się trwozył, y pocżął myślić czy od
ważyć się nato czy na powrot wrocić...
Poznał tedy ow marynarz z ułożenia
Xięcia iż miał iakąś wątpliwość rzekł
mu tedy ow marynarz żeby się niebał
y że sam odpowie za wszystko ieżeliby mu
się w złego przytrafić miało dufać mu
y wierzyć wtym punkcie może iako pocz
ciwemu ktory nikogo niezdradził.

Natychmiast Xiąże /: ktory niewie
dział w to iest boiazń :/ ledwo się nierozgnie
wał na mary

102. wał na Marynarza że mu ią wyma
wiał odpowiedział tedy że nie zboiazni
iż się rozmysla ale bardziey czy ta Dama
godna iest tey fatygi... Marynarz prze
klinał się że naypięknieysza była w
Wenecyi... Nareszcie Xiąże przezwycię
żony iego racyami y do takich awantur
przyzwyczaiony nie dał się długo prosic
kazał Marynarzowi aby go iuż pro
wadził na naznaczone mieysce.

Po wielu tedy ieżdżąc drogach ow
batik zastanowił się w iednym ciasnym
kanale y tak owa umowa dobrze uło

żona była, że

zona była, ze zadaniem znaku drabinkę 103
ze sznurow robioną dla niego uwiązano
u okna po ktorey Xiąze wszedłszy do izby
ciemny ktoś go wziął za rękę y prowadząc
mowił te słowa nieboy się piękny kawa
lerze iestes tu bespieczny idz zamną chcę
cię uczynic szczęsliwym ... Poznał to Xiąże
że ze był głos białogłowy y przeszedłszy
znią kilka pokoiow ciemnych zadnego
swiatła niemaiących przyszedł nakoniec
do iednych drzwi ktoremi wszedł do
wielkiey sali wspaniałey y illumino
waney zniey udał się przez pokoy w
ktorym bogate obicia y meble koszto

wne zadziwia

 wne zadziwiaty go wszedł do gabinetu
niemniey pięknieyszego Ta co go prowa
dziła prosiła ażeby się moment zatrzy
mał aż da znać swoiey Pani... wkrotce
zaraz nadeszła Dama ktorey piękność y
ułożenie wspaniałe za pierwszym wey
rzeniem Xięciu się podobała rozumiał
że to iakie omamienie: domyslał się iż
musiała bydz zacnego urodzenia po
nieważ ziey twarzy y wszelkiey koło
niey ozdoby z sukien kosztownych y
kleynotow znaki tego okazywały...
Przywitał ią Xiąże z przyzwoitym res
pektem ta wziąwszy go za rękę ku ka

napie prosiła zeby przy niey usiadł.... 105.
Dopiero Dama sposciwszy oczy rzecze do
niego „= Wielka smiałosć moia z ktorą się
odważyłam może cię upewnic o moich
ku Tobie sentymentach y przywiązaniu, wy
bacz mi przeto że ci się zwierzam moich passyi
z ktoremi walczę iuz od miesiąca niey prosze
politowanie nad nieszczęsliwą ktora pragnie
twoiey wzaiemnie przychylnosci... Wtym Xiąze
z wielkim przymileniem pocałował iey rękę dzię
kuiąc zatę łaskę ktorą mu oswiadczyła wyra
ził oraz iż ta noc dla niego będzie milsza
w zyciu y że się widzi bydz nayszczęsliwszym
w tym momencie.

Jakoz w mo

Jakoż wmowił otym samym y my-
slał patrząc naiey piękności iż mu się
zgłowy wybiła Pani Mocenigo. Niemogł
zas poiąc iakim sposobem przez trzy miesią-
ce ktore się w Wenecyi bawił ukrywała się ta
piękność.

Nietylko dla niego to było szczęście iż
się sama w nim zakochała ale przytym od-
kryła mu wszystkie taiemnice życia swego
tak opowiedaiąc. Rodzice moi młodo mnie
wydali za Szlachcica Weneckiego N.N. ale
przeciw moiey woli y zmieukontentowa-
niem ponieważ mąż moy był bardzo
stary y trzymał mnie zawsze iak w aresz-

przez lat trzy niepozwalaiąc mi nigdzie w 107.
kompaniach bywac... Teraz iak on bywał
umarł iest temu dwa Miesiące lubo mnie
zostawił Panią dozywotnią nad wielą ma
iętnosciami atoli naybardziey mnie teraz
to kontentuie iz sobie iestem wolną...
a ze według zwyczaiu Weneckiego nie mo
zna nigdzie na zadne publiczne rozryw
ki bale y inne kompanie po smierci
męza przez trzy miesiące wyiezdzac Prze
to niebywaiąc wzadnym mieysciu procz
w kosciele gdzie cię za pierwszym widze
niem niezmiernie polubiłam: od tego cza
su zawsze mi w oczach przytomnym byłes

musiałam

WP. musiałam się więc osmielić pisać do cie
bie prosząc abyś mię udarował swoią by
tnością... Nareszcie wybacz żem użyła
tey ostrożności którą cię do domu mego
sprowadziłam taiąc imię moie y mieszka
nie dokąd przeswiadczona nie iestem ie
żeli ci się spodobam... Rozumiem iednak
iż odtąd iak tylko przeswiadczona będę o
twoiey ku mnie przychylności iż tych
ostrożności używać więcey nietrzeba lecz
zawsze kiedy się podoba bywać u mnie
możesz.

Podziękował Xiąże tey piękney wdo
wie za poufałe iey zwierzenie się z nie
walaiącego tak tkliwie iż od tego momen

tu zawsze

tu zawsze ią kochac będzie statecznie.... Wdowa temu uwierzyła bo kto sobie czego życzy prętko temu daię wiarę Z czego u miał Xiąże profitować....

W tym nadeszła konfidentka wDowy daiąc znac że marynarze czekali na niego lecz Xiąże prosił ładney wdowy, ażeby niemiała za złe gdy pragnął odprawić powinności za zmarłego męża Lubo wzbraniała się zrazu ale miłosc wszystkie racye y cnotę przemogła, że musiała nato zezwolić.

Wspomniona staruszka czyli konfidentka rzekła: marynarzom aby nieczekali na Pana Jakoż to na dobre Xięcia

wyszto albowiem kochankowie temi kares
sami przez trzy dni bawili się --- Kon
fidentka zaś ieść im nosiła y wszelkie
inne przysługi czyniła.

Gdy Xiąże zabawiał się pleszyra
mi miłości ludzie iego bardzo się turbo
wali gdzieby się podział... Fitzon chciał
przytrzymać marynarza żeby powie
dział gdzie Pana Jego zawieźli... Nay
starszy marynarz który był markie
ryuszem, upewnił iż niemiał przyczy
ny obawiać się względem osoby Xięcia
gdyż był bardzo wspokoynym miey
scu y ieżeliby tego wieczora niemiał się wró
cić do domu

57

do domu tedy gotow był pyść do aresztu. 1II.

Juz dnia poczęto a jeszcze niebyło Xięcia Fitzon trzymaiąc się danego słowa chciał go aresztować... Luzon zrazu tylko smiał się pił y spiewał a skoro drugi dzień minął a Xięcia niewidać stworzył się tak daleće że ledwie ów marynarz rozumu nie utracił krzyczał ustawnie: Io sono in gannato io sono tradito to iest Iestem zawiedziony iestem oszukany Nareszcie szczęściem wten sam czas gdy Fitzon marynarza chciał wziąsc w areszt Xiąże przyszedł.... Marynarz tak się ucie

szył, iz się

 szyt iż się zapomniawszy z radości skoczył ściśnął za szyię Xięcia y ledwie go swe mi nieudusił karessami... Kazał mu tedy dać Xiąże dziewięć cekinow ktore mu sta nęły za plaster za iego niespokoyność z niebytności Xięcia.

Potym Xiąże publicznie bywał u tey wdowy o czym cała wiedziała Wenecya Pani Mocenigo kontenta z tego była że odwrocił swe od niey kochanie.

Lubo Xiąże w sobie był przeświad czony o stałeczney y wierney ku niemu miłości wdowy atoli mocno się na tym zawiodł y doznał iak są białogłowy

58

niestateczne y w miłostkach sekretnych postron 113

nych niedościgły

Jednego dnia przyszedł do niey Xiąże o niezwykłey godzinie ludzie iey ktorzy go mie li iakoby za Pana swego niedali znać o iego przyisciu poszedł prosto do pokoiu... Na scho dach spodkał owę białogłowę starą czyli kon fidentkę ktora prosiła aby teraz niewcho dził do Pani poniewaz będąc słabą poto zyła się włozku... Pomieszanie y ułozenie teyze białogłowy było przyczy ną podeyrzenia, pospieszył się aby ią ze szedł niespodziane... ale w zal Widok

zastał ią

114\. zastał ią ziednym l'abbe vitruozem karessuiącą się y tak byli zabawni ciż kochankowie że iuż blisko będącego Xięcia niepostrzegli. Wdowa iednak pierwey go obaczyła w tym krzyknęła a niemogąc się onemuż wydrzeć zrucitago zsiebie aż złoszka spadł. Ona wstaiąc nogę sobie uplątała w sukniei ięgo y na niego upadła... Ten przypadek bardzo ich zmieszał nim się przyszło im z ziemi podnieść Xiąże począł taiać wdowę a kochany labbe porwawszy kapelusz y płaszcz uciekał---
Xiąże za nim pobiegłszy kilka razy go uderzył laską niezważaiąc nawołanie

iego iż

iego iż zato podpadł klątwie... Ow niebo 115.
rak miłośnik świątobliwy nie wiedząc
gdzie się miał podzieć swego nieznalazł
szy czołna ze strachu wpadł w kanał
y zapewno byłby utonął gdyby go ieden
z domowych ludzi niewyratował.

Po tey scenie godney teatru włoskie
go skończyły się miłostki Xiężcia z wdo
wą która tak się wstydziła tey awantu
ry że potym wstąpiła do klasztoru w
którym żyiąc cnotliwie w nadziei świą
tobliwego życia w lat kilka umarła.

Przez

116. Przez czas nieiaki bawiąc się ieszcze Xiąże w Wenecyi lubo miał inne postronne miłostki osobliwie małą awanturę z Madame Mathie żoną kupca iednego atoli gdy w nich niemasz wielkich intryg ktoreby czytelnika zabawic mogły przeto onez opusciłem.

Przemieszkawszy więc Xiąże Fryderyk August osiemnascie miesięcy w Wenecyi od wszystkich znany, kochany y poważany był zawsze Co kolwiek zas wzalotach zroznemi osobami uczynił niemiano tego za wystęрek lecz przez wzgląd

namłody

na młody wiek Xięcia exkuzowano.

ROZDZIAŁ V.

Wyiazd Xięcia z Wenecyi do Bononii potym do Florencyi gdzie od Xięcia Toskanskiego mile przyięty... wspaniały karuzel na ktorym Xiąże Fryderyk popisuie się... awantura z Xięciem Mantucinskim... Xiąże udaie się do Senny Miasta gdzie z przyczyny pewnego Xiędza w przypadku wynikaiącym z kochania wspaniałości umysłu swego okazuie.

Chcąc Xiąże Fryderyk August obiechac całe Włochy Wyiechawszy z Wenecyi stanął

 cyi stanoł nayprzod w Bononii gdzie się przez czas krotki zabawił... Szlachta tame czna ktorzy zawsze radzi Cudzoziemcom czyniła extraordynaryjne honory.

Nuncyusz tameczny kardynał Buon Campagno (:a:) osobliwie go z wielką grzecznością przyiął y rozne fe styny dla niego czynił...

Z Bononii poiechał potym Xiąże do Florencyi gdzie się widział z Wiel kim Xiążęciem Kosmem III.

(:a:) Wspomniony kardynał arcy Biskupa Bononii przed ktorym Elektor Saski potym krol polski uczynił wyznanie wiary.

Kosmem III y ściśtą zabrał z nim przyiazn 119.
oraz z żoną iego ktora była Siostrą Elekto
ra Bawarskiego y Kolonskiego z czego
był kontent niezmiernie poznawszy
iey zacność y przyiemność: gdyż była
Prawie ozdobą dworu Toskanskiego
Ktorey grzeczność ludzkość y modesty
a Włochom sprawiały podziwienie
Ta Pani lubiła zawsze rozne roz
rywki y okazałość prosiła męża swe
go azeby dla Xięcia Saskiego dał iakie
osobliwe festyny zaczym naypierw
były wspaniałe bale y komedye po

tym

potym wielki Xiąże Toskanski naznaczył karuzel na ktorym azeby wszyscy nay znaczniejsi kawalerowie w Florencyi znaydowali się a lud wszystek tego widoku miał bydz swiadkiem.

Xiąze Saski ktory nie wiele miał wolnych sobie w takowych okolicznosciach chętnie nato zezwolił... Ułozyli między sobą zeby z kawalerow partye roznie postroionych reprezentowały cztery Monarchie nad ktoremi Xiąze Saski Wielki Xiąze Xiązęta Mantuanski y Westfalski mieli miec komendę z tych ktoryby lepiey z swoią dzielnoscią popisywał się były wyznaczone za

znaczne podarunki

Tak tedy ułożywszy rzecz, wszyscy Xiążęta i Panowie, tym się szczególnie zatrudnili, ażeby każdy w jak naylepszym porządku i guście z swemi ludźmi pokazał się.

W sam dzień karuzelu wielki Xiążę Toskański Kardinał de Medicis, Brat jego, i wielka Xiężna w assystencyi dam wielu przyszli na galeryą gdzie dla nich loża osobna wystawiona była.. Czterech Kommendantów pokazało się z swoią partyą u kresu zawodniczego, a za niemi ludzie, przybrani; koni dosyć, to wszystko czyniło naypięknieysze w Florencyi widowisko.... Xiążę Saski miał pod

swoią Kommendą ludzi ubranych po Persku, ma-
iąc Suknie Koloru białego z niebieskim, było to w guście
samey Xiężny, dla ktorey przypodobania się to
uczynił. . . – Lubo Xiąże wielki nad wszystkich
Kawalerów we Włoszech, za naylepszego iezdzca był
uznany, iednak gdy uważano ułożenie Xiążęcia
Saskiego, niewiedziano komuby pierwszeństwo
przyznać należało. . . . Xiąże Saski miał tyle wdzię-
ku i przyiemności we wszystkich swoich akcyach
ktore się zdały koniecznie na Iego Stronę nakłaniać

Wszystkie Damy okazywały znak rado-
ści, iak obaczyli szczęśliwie odprawiane gonitwy,
i utarczki: . . . – Xiąże Saski naypierwsze odebrał

podarunki

podarunki, i naylicznieysze, co Xiążęciu Mantuan.
Niemcu niepodobało się (: gdyż się sądził za nayw-
becznieyszego Kawalera :) z tey przyczyny kilka
słow powiedział uszczypliwych na Xiążęcia Sas-
kiego, o czym nazaiutrz onemuż donieśli.

Xiążę Fryderyk urażony, natychmiast na-
pisał bilet do Xięcia Mantuanskiego wyzy-
waiąc go na poiedynek iżeby sobie obrał iaki
chce oręż.... Rosse pokoiowy Xięcia (:b.:) odno-
sił ten bilet.... Xiążę Mantuański który nie
myślał

(:b.:) Umarł potym Generałem Lieutenantem w Woy-
sku Saskim.

nie myślał unieśmiertelnić sławę swoią takowym
dziełem, przeczytawszy ten bilet zmięszał się, rzekł
do Rosse: nie pamiętam czymbym uraził Xiążęcia
i że gotów iest przeprosić: prędzeyby znalazł tysiące
racyi do wytłumaczowania się niżeli do poiedynku...
Na co Rosse mu odpowiedział: Pan moy będzie kontent
gdy WMM odpiszesz mu własną ręką: iż niemasz
tey śmiałości ażebyś mógł z tak walecznym
potykać się Kawalerem... Xiążę Mantuańskie
chętnie na to zezwolił, i w tym samym wyrazie
napisał list do Xiążęcia Saskiego i oddał go Rossemu.
Xiążę Saski czytaiąc ten list ruszył
ramionami

ramionami dziwuiąc się rzekł do Rossa: czy mo-
zna Xięciu Mantuańskiemu bydź tak nikczé-
mnym, i upodlai się takowe daiąc rezoluye....
Tym czasem Xiąże Mantuański niedowierzaiąc
skutkowi listowemu, w nocy sekretnie do Państw
swoich pocztą wyiechał.

Wkilka dni po tey awanturze Xiąże Fry-
deryk ruszył z Florencyi, kontent będąc z hono-
rów które tam odebrał. A ponieważ miał wszel-
ką wygodę ze skarbu Wielkiego Xięcia, dał tedy zna-
czne podarunki Jego Dworu urzędnikom... — Prze-
iezdzaiąc przez Miasto Senny, zabawił się
tam kilka dni, gdzie miał iedną awanturę

126 Która mu ziednała wielką sławę i szacu-
nek u poczciwych ludzi. Tak się ma rzecz:

Pewny Xiądz pod bytnosci swoią w Floren-
cyi (: który był z Senny Miasta rodem :) powiedział
Xiążęciu Saskiemu o iedney Krewnicy swoiey. że
mogła się liczyć między naypięknieyszemi we Włoszech
obiecał tedy ieśli będzie w Sennie z nią poznać.
Przyiechawszy Xiążę do teyże Miasta, upomniał
się od owego Prałata przyrzeczoney obietnicy:
ten Xiążęciu chcąc się przypodobać, mowił aże-
by nazaiutrz był w iednym Kościele w którym
wspomniona Krewna miała się znaydować:

Iezeliby

ieżeliby Jemu podobała się, wtenczas o nię
rozmowić się był gotow. Nazaiutrz Xiąże z tey
że przyczyny będąc w Kosciele za pierwszym wi-
dzeniem owey Panny, przyznał iż iest warta
pochwały z iey urody, mowił owemu Prałatowi
aby z nią poznał.... Lecz obrotny Xiądz czyni
nie całą trudnosci, że na to trzeba wiele pracy
i pieniędzy łożyć.... Xiąże odpowiedział wzglę-
dem pracy, ta do mnie należyć będzie, pienię-
dzy zaś dam tyle ile zechcą... Wtym odebra-
wszy rezolucyą poszedł do Matki wspomnioney
Panny, w Ktorey znalazł większą łatwość, niż się
spodziewał

 spodziewał; albowiem umowiwszy się za ⌗1000. pozwo-
liła byi Xięciu u Corki swoiey. .. Poułożonym zamy-
śle, Matka zwierzyła się tego przed Corką swoią,
Ktora z przyczyny iż miała cednego Kawalera
Ktoregi statecznie Kochała, i za niego wkrotce
poyść chciała, żadnym Sposobem na to niezezwoliła
lubo Matka urażona, Klasztorem Iey odgrażała. .
Przyszedł nareszcie iey na myśl sposob, iż umyśli-
ła na pozor do woli Matki nakłonić się, spo-
dziewała się zaś po grzeczności Xięcia, iż przy
upadnieniu do nog Ieyo, zwierzywszy się o przed-
Kim swym zamyśleniu, nie zechce ią pokrzywdzić.
Iako ż

Iakoż upadła potym do nog Matki swo 129
iey oswiadczyła się że iuż na wszystko zezwa
la...

Powrociwszy Xiądz z rezolucyą do
Xiążęcia upewnił iż iuż ma przyrzecze
nie lecz 1000 # pretenduie... Takowa Sum
ma niewiele znaczyła ugoda przyrzeczo
na y Xiążę nieodwłocznie poiechał w to
mieysce... Matka przywitała z przy
zwoitym Respektem corka zas spusci
wszy oczy y słowa niemowiła... Ta ozię
błosc Panny niezmnieyszała bynaymniey
Xiążęcia bo ią przypisował przytomnosci
Matki oraz naturalnemu wstydowi Pa
nienskiemu...

 menskiemu, . . .

Lecz iak się zadumiał Xiąże gdy zo
stał sam z nią w osobnosci gdy owa mło
da Panienka wszystka we łzach upadła
do nog iego płacząc zaklinała go aby miał
litosc nad nią ile zacnego będąc urodze
nia ktorą matka nieludzka na tak
podły ofiarowała interes y tak mowi
ła W mocy WXMci iestem nie mam za
dney nadziei tylko wspaniałey twey
Dobroczynnosci rownaiącey się godnosci
Niechciey uzywac nazłe tego momentu
w ktory mnie matka moia poddała dla two
iey satysfakcyi więcey od Płaczu mowić

niemogła.

niemogła ... Xiąże przeięty takowym przy 131.
padkiem podniosłszy ią rzecze: Wstań nie
bawiącsię niczego niezechcę nad tobą po
zwoloney od twey matki używać władzy
ale i ieszcze dam przeciwko niey protek
cyą powiedz mi tylko czego odemnie
żądasz?

Zwielką radoscią cnotliwa Panien
ka upadła znowu Xięciu do nog odkry
ła wszystkie okolicznosci że wnadziei
dobroci WXMę zezwoliłam powierzcho
wnie przed matką moią ktora gwałtem mnie
nato namawiała y osadzeniem wklasztorze gro
ziła oraz obawiałam się utracić kochanka me
go za ktorego wkrotce mam isć za mąż

132\. Gdybym tey taski u WXMę nie pozyskała to oto iest puginał (: pokazawszy mu :) ktorym by była moiey cnoty obroniła ... Zadziwił się Xiąże widząc taką odwagę w biedney dziewczy nie niemaiącey lat 16. rzekł do niey ... zdumiewam się nad twoią pięknoscią ale więcey poważam cnotę twoią ... Cieszę się iż iestem w tym stanie dopomodz ci tego szczęscia starac się będę zniewolic matkę do iak nayprętszego zaslubienia Ciebie z twoim kochankiem azebys zas pewnieyszą była mey taski ofiaruię ci pensyą roczną 1000 talerow procz tego ... 1000 Matce obiecano nieodwłocznie

wyliczyc roz

wyliczyc rozkaze.

Panienka do żywego tknięta tak wspaniałym postępkiem Xiążęcia upewniła że wraz z przyszłym mężem swoim do śmierci mu wdzięczną będzie życząc wszelkich błogosławieństw w iego zamysłach.

Xiąże mile przyiął to podziękowanie kazał matki zawołać ktora gdy przyszła począł ią taiać że śmiała gwałtem Corkę swoią przymuszać y że ieżeli chce mieć przyobiecane ✠ [?] sowo tedy ma nieodwłocznie ią za mąż wydać za iey kochanka... Posłano także po tey kawalera kontrakt ślubny ułożono y tey że go

dziny pod

 podpisano Xiąże 1000 # kazał wyliczyc sobie zas wiekopomną zwialenia cnoty Panienkiey z Sowitą nadgrodą obdarzony uczynił w powszechnosci sławe.

ROZDZIAŁ VI.

w Rzymie od Innocentego XI. Papierza Xiąże Fryderyk miło przyięty.... Papież z zoko licznosci częstych z Xiążiem konferencyi u wielu wpodcyrzeniu.... Wszystkie obaczywszy ciekawosci wyieżdza do Sycylii... w niebespieczęstwie zostaie na morzu Xiąże iedzie na kampanią do niemcach Elektor Saski y Matka żądaią powrotu Xiążia..... Xiąże Fryderyk przeieżdzaiąc przez

iąc przez Brandeburgią poznał się z 135.
Corką Elektora Brandeburskiego... wkrot
ce po oswiadczeniu slub z Elektora corką
y solenne z tey okoliczności festyny Xiąże
Fryderyk przeieżdza do Saxonij y od
całey familii mile przyięty.

Z miasta Jenny poiechał Xiąże do
Rzymu miasta stołecznego we Włoszech
gdzie wtenczas własnie przybył kiedy
naywięcey Cudzoziemcow dla nabożen
stwa ziezdzaią się Stolicą S: Piotra rzą
dził antoni Pignatelli pod imieniem
innocencyusza XI... Oddał więc wizytę
Papieżowi pod imieniem Graffa miony

136. ktory go przyiął do udzielnego Xiązęcia...
mowił znim długo o podrozy o Dworze Hisz
panskim o sytuacyi opłakaney katolikow
o Saxonii ktorych rekomędował Papiez
w swoiey łaskawey protekcyi Xiąze przy
rzekł iz uczyni co tylko będzie mogł
Papiez ztego kontent scisnął go y iakby
duchem prorockim powiedział... Bog
nadgrodzi twoie cnoty pozwoli ci wniesc
do owczarni swoiey y kiedy kolwiek
do nay wyzszego stopnia godnosci przy
dziesz

Podczas wszystkich ceremonii w wielki
tydzien

w wielki tydzień rozkazał Papież, aby wszędzie na wszystkich ceremoniach dano mu wygodne mieysce. Przytym ofiarował mu znaczny prezent, i codziennie posyłał swego Podkomorzego ktorego zowią Camerato de honore z komplementem dowiaduiąc się o zdrowiu Jego.

W dzień Bożego Ciała idąc Papież w processyi, a postrzegłszy Xięcia w oknie pałacu Bocarumboni dał mu benedykcyą Nayśw: Sakramentem...... Cały Rzym gorszył się z tego i paszkwile rzucali, że Papież zostanie lutrem, a Xiążę Saski Katolikiem.

Kardynałowie idąc Papieża przykładem odda=
wali Xiążęciu wizyty... Szlachta Rzymska też
samo czyniła, i ieden nad drugiego ubiegali się do
przyięcia onegoż... Naywięcey zaś traktowały
Familie, Freskateyo, Trioleyo, i Albaniego,
a naywspanialey Kollonowie... W tych Kom=
paniach poznał się z niektóremi damami, lecz
do żadnych awantur miłosnych nie przyszło.

Zwiedziwszy wszystkie mieysca, i cieka=
wości osobliwe: w krótce poiechał z tamtąd do
Neapolim, tam podobnież niedługo się bawił,
z kąd popłynął morzem do Sycylii: lubo ruszył
był z światu

był z wiatrem dobrym, lecz potym doznał stra-
szliwey burzy i niepogody. Ktora przez pięć dni
trwała, tak dalece iż maytkowie widząc niebe-
spieczeństwo, iuż się obawiali zguby swoiey. i Ster-
nik na dyskrecyą wiatrów okręt puscił... Widząc
Xiąże taki nierząd, sam poszedł do rudla i
przez dzień i noc powinnosci sternika utrzymo-
wał... Przecie szczęsciem przypłynęli do Pa-
lermu, w tym miescie także niewiele się ba-
wiąc, daley się udał. i minąwszy Messynę
wysiadł u portu Regio... Ztamtąd był w Ka-
labryi, i znowu powrocił do Rzymu obaczywszy

 się dwa razy z Papieżem poiechał znowu do Wenecyi, gdzie lubo miał myśl kilka czasów zabawić, lecz dowiedziawszy się że Ludwik XIV. Krol Francuski wypowiedział woynę Leopoldowi Cesarzowi i całemu Imperium.... Porzuciwszy pleizyry Weneckie, myślał o nabyciu sławy.. udał się do woyska Cesarskiego nad Rhen, tam pokazał dzielności męstwa swego.... Po skończoney Kampanii, zamysły Xięcia były wrocić się do Włoch, lecz Matka iego Elektorowa, i Brat Elektor, naleyali mocno ażeby się do Saxonii wrocił.... Obrocił tedy podroż

swoią

swoią przez Norremberg i Barreitsch, gdzie go zatrzymał Margrabia Bradeburgski, przyiąwszy wspaniale..... Tam poznał Xiężniczkę Eberthadine Corkę Margrabiego, osobliwey urody i przymiotow wielkich Damę.... Rozpatrzywszy się w iey zacnosci, po krotkim oswiadczeniu odebrał rowne tak Corki iak i Oyca zezwolenie... Wesele z przyzwoitą dla takich osob odprawiło się wspaniałoscią... Po ktorym niebawiąc wyiechał Xiążę z Zoną swoią do Drezna. Elektorowa Matka i Brat Jego, z wielką radoscią przyięli nowych Małzonkow

 i z tey okolicznosci osobliwe były czynione festyny.

Sasi którzy więcey nierównie kochali Xięcia Fryderyka, niżeli Elektora samego, ubiegali się do okazania onemuż swoiey przychylnosci.

ROZDZIAŁ VII

P. Nesitz Metressa Elektora umiera na ospę od którey po smierci Jey Elektor zarażony, wkrótce podobnież umarł... Fryderyk August zostaiąc Elektorem, odmienia Dwor cały.... Kossel Dama Elektorowey zostaie Kochanką Elektora.... Dostrzega tych miłostek Matka Elektora...... Za naleganiem Matki Elektor wydaie za Mąż Kossel.

Wszystkie

Wszystkie uciechy i rozrywki znowu zamie..
niły się w smutek. .... Owa Madame Nostitz
w ktorey się Elektor niezmiernie kochał, umarła
na ospę ... Elektor tak był potym zmartwiony
i niespokoyny, iż o niey zapomnieć nie mogł.
nawet iuż trupa całował: zkąd podobnież
zarażony ospą szkodliwą, w kilka dni umarł.

Fryderyk August ktory wziął po nim
sukcessyą państwa, naypierw pogrzeb Ele.
ktora z przyzwoitą wspaniałością odprawiwszy
Dwor potym cały i wszystkich urzędnikow
odmienił.

Elektor w początkach swego rządu, co do interessow Państwa pilne miał staranie, i roztropnie utrzymował... Zonę zaś swoią lubo szczerze Kochał, atoli przyzwyczaione serce do nowych zaufeń miłostek, w krotkim czasie z nadarzoney okoliczności, niestateczność swoią okazał.

- Matka iego Elektorowa, miała u Dworu swego między innemi Damami Panienkę młodą nazwaną Kossel, ktora poniewaź z siebie nie miała dochodów dostarczaiących na utrzymowanie się porządnie u tak wielkiego Dworu, Madame de Friese zarekomendowała ią Elektorowi, azeby

przez wzgląd

przez wzgląd na iey niedostatek, raczył wyzna-
czyć całą pensyą osobliwą, ile że z przymiotow
i urody pięknej godna tego była... Łatwo na to
Elektor zezwolił, ile że iemu samemu z widzenia
podobała się... Raz idąc Elektor do Matki, za-
stał w pierwszym pokoiu Pannę Kossel, z ktorą
wdał się w dyskurs, i poznał z iey odpowiedzi
że wcale była rostropna, z czego zaraz ią sobie
upodobał. Potym codzień prawie przez niedziel
cztery bywał u Matki swoiey, a to ażeby mogł się
widzieć z Pᵃⁿⁿą Kossel... Owa Panienka poznawszy przy-
wiązanie ku sobie Elektora, obawiała się ażeby
Elektorowa sama lub matka Iego niedostrzegli

z tey przyczyny unikała widywania się częstego z Elektorem.... Niespokoyność Elektora w osięgnieniu iak nayprędzey serca tey, ku którey znaczne czuł w sobie upały miłości, była okazyą iż napisał do niey bilet z przyłączoną do Kassy swoiey assygnacyą na tysiąc talerów pensyi roczney, oraz upewnił ią, o większych nierównie względach byle sama od niego chronić się niechciała.

Kossel zadziwiona z tego podarunku, nie wiedziała iak miała sobie postąpić, czyli odpisać na ten list, lub ustnie podziękować... Lecz nieśmiałość wstrzymała ią od odpisania,, i przez [illegible]tzona

rzekła

rzekła iż będzie miała honor osobiście podziękować 147.

Jakoż tegoż samego wieczora gdy Elektor prze-
chodził do Matki, Hossel zaszła mu drogę, i w czu-
łych wyrazach wdzięczności oświadczyła onemuż
podziękowanie... Elektor mile to przyjął, i prosił
Jey ażeby była przeświadczona, iż na dalszy czas
będzie pamiętny... Partykularne rozmawianie
się nie czyniło żadney satisfakcyi Elektorowi,
przeto zwierzył się swemu faworytowi Betlingowi
ażeby mu wynalazł sposób osobney zabawy
z Panną Hossel... Betling kontent z tego że
miał sposobność Elektorowi uczynienia przysługi
własnie

140 właśnie też wtym czasie dowiedział się, iż Madame de Friese wyieżdżała o mil trzy od Drezna do Dobr swoich, i Pannę Kosel wkompanii z sobą brała... Co tylko otym uwiadomił Elektora, natychmiast po wyieździe Madame Friese z Panną Kosel, Elektor z Betlingiem i kilką Dworskiemi wybrał się na małe polowanie blisko Dobr Madame Friese. Wlesie do niey należącym niby zbłądziwszy przyiechał pod sam Dwor oneyże, i postrzegł i postrzegł między lipami wysadzonemi ku Dworowi chodzącą całą i Damę: wtym zsiadłszy z Konia, poszedł pieszo z Betlingiem; zastaie Kosel

ztorą

z Ktorą przywitawszy się, pytał się iey ieżeliby się nieobawiała, ażeby oddaloną odewsi, samą teraz będącą nieuwiozł gwałtem iaki Kawaler.? na to odpowiedziała, że takich przypadkow niebo się osobliwie w Saxonii pod panowaniem tak dobrego Xiążęcia, Ktorego poddani naśladuiąc, brzydzą się wszel=kiemi gwałtami.... Ta odpowiedź uięła za Serce Elektora... Zbliżaiąc się do Dworu, Madame de Friese postrzegła Kosel idącą z Elektorem: nic co nadtym zadziwiwszy się, wyszła na przeciw niemu, i z wielkim ukontentowaniem i Respektem oneyże przyięła... Zaprosiwszy Elektora na obiad wyszła dysponowai

i samego z Panną Kossel w pokoiu zostawiła, z ktorego takze Betling ustąpił. ... W tym momencie uznał się bydź szczęśliwym Elektor, iż mogł swoie przywiązanie Konicy oswiadczyć, oraz dopraszał się ażeby wzaiemnosć dla niego okazała. .. Panna Kossel niewinnych będąc Sentymentow, zawsze pełne uszanowania, iako dla swego Pana wyrażała odpowiedzi, z czego nie kontent Elektor, samey szczerey miłosci skutków dopominał się i padłszy u nog zaprzysiągł Jey o statecznym Kochaniu. ....
W tym nadeszła Madame Friese, ktora zapały w Elektorze przerwała, prosząc do stołu. ... —

Pokonicza

Po skończonym obiedzie, lubo skutku żadnego nie pozyskał w miłości, atoli w nadziei dalszey zostaiąc, pożegnał się z Hoßelą, i powrócił do Drezna, myśląc przez całą drogę o zniewoleniu Zey serca dla siebie... Gdy także w kilka dni Madame de Friese przyiechała z Panną Hoßel, nazaiutrz rano posłał Elektor dla niey bardzo wiele Kleino-tów, i bogatych materyi na suknie... Takowy podarunek, na który dotąd wstrzymywaną miłość od Hoßeli, która za sekretnym widzeniem się pozwoliła na wszystko Elektorowi czego żądał. Od tych między niemi taiemne utrzymowało się kochanie, lecz w krótkim

 czasie z tey okoliczności wydało się.

Miłość postronna Elektora była przyczyną oziębłości ku żonie swoiey, która dochodziła tego z iakich to było powodów.

W dzień anniwersarzu urodzenia Elektora postrzegła Elektorowa Pannę Kopel w kosztowno ubraney sukni, i bardzo wiele kleinotów na głowie maiącą... Mocno ią to zdziwiło, poszła natychmiast do Elektora Matki, opowiedziała o nagłey odmianie w strojach Kopeli; oraz przydała iż w tym czasie, znaczne od Męża swego doznawała w kochaniu przeciwności.

Elektorowa rozkazała nieodwłocznie przyiść

przyszli Pannie Kossel... Tey surową karą pogrozi-
wszy, przymuszała do przyznania się, z kąd tak
Kosztowne suknie i Kleinoty miała?.. Sami się do-
myślaiąc, wmowili w nią, iż zapewne od Elektora
te prezenta dostała... Do napomnieniu i pokara-
niu ostrym, przykazała Elektorowa Stara
ażeby od skrytych z Elektorem zabaw uni-
kała,. grożąc iey oddaleniem od Dworu swego
i oddaniem do Klasztoru.... Z płaczem wycho-
dząc z pokoiu Kossel spotkała się z Elektorem
który domyślił się przyczyny iey umartwienia,
w tym z gniewem wpada do Elektorowey:

Żony swoiey, i rzekł z passyą: Nie wiem dlaczego szukasz sposobów czynienia mi tych przykrości: iż mnie do gniewu pobudzasz. ale potrafię to wszystko ułatwić, gdy pokażę że mi wolno iest respektowaić tę, którą Kocham. .... Elektorowa Matka zaczęła perswadowaić synowi; Żona zaś iego patrząc na Męża, z płaczem rzekła: Czyż śmiesz mowić przedemną. że się w kim innym Kochasz?.... Elektor chciał wyyść, lecz żona zatrzymawszy upadła do nóg, mowiąc daley: Z iakiey przyczyny odmieniłeś Serce swoie ku mnie, albo mnie Kochay. iak ia Ciebie statecznie Kocham. albo mi odbierz życie....

147.

Wtym Matka Elektora rzecze: Przypomniey sobie móy Synu. iakeś Bratu twemu naganiał passye miłosne do Metressy Nestitz, ateraz sam naśladowai go pragniesz... Okaż litość nad żoną ktora iest warta tego, i ktora Cię statecznie kocha... Elektor wzruszony matki wymową podniosłszy z ziemi klęczącą żonę swoią, ścisnął ią i rzekł. Kocham Cię i uczynię co zechcesz... Odpowie żona, wyday Kossel za Mąż, i oddal od Dworu swego na zawsze... Elektor: pozwalam nato, lecz do woli twey daię obierai dla niey Męża... Elektorowa Matka odezwała się, że ma dla niey iednego godnego człeka... Elektor nie mowiąc nic nato

 wyszedł do swego pokoiu; w kilka godzin wyiechał do Mauritzburgu wziąwszy z sobą dwoch Konfidentow Fitzona i Betlinga . . . Przed wyiazdem napisał bilet do Kosseli, w ktorym wyraził, że przymuszony ią porzucić, radził ażeby podług woli swey Męża obrała, lub ktorego Elektorowi ofiarowac będą. Resztę dalszemu czasowi zostawił, iż o niey pamiętać będzie.

Kossel ledwie nie zemglała przeczytawszy ten bilet, z wielkim żalem na los swoy nieszczęsliwy utyskiwała, ktorey Madame Friese nadszedłszy, perswadowała, iż ta okolicznosć

inszy

iuż się odmienić niemogła.

W krotce Elektorowe przysłały po nię proponowały iey obydwie partye rożne do wyboru i ażeby dała we trzy dni rezolucyą... Kossel długo z myślami swemi passowała się, czyniła sobie ieszcze nadzieię powrotu do łaski Elektora, przeto niechciało się iey iść za Mąż... Lecz dla częstych natarczywości Elektorowey, i po długim namawianiu od Madame Fiesc, ktora iey radziła pyść za Pana Hauwitza Feld Marszałka Saskie. go człeka ze wszystkich przymiotow zacnego.

Natychmiast nakłoniła się i zezwoliła na to:

Madame

Madame Friese iak tylko doniosła tę nowinę Elektorowom, tak się ucieszyły iakby naywiększą otrzymały taykę... Cały koszt weselny był z kassy Elektorowey, przytym prezenta znaczne Pannie Kossel dali przed samym wyiazdem.

Po slubie Pan Hauwitz oddalił się z Żoną swoią o mil kilka do Wittemberga, gdzie był gubernatorem... Tam pokazała dowody swey przychylności ku mężowi, gdy go mocno kochała, o Elektorze wcale zapomniała.

Po odiezdzie Kosseli z Drezna, Elektor powrócił; lubo przez czas nie iaki był smutnym, atoli zapomniał w krotce o swiey Metressie.

Rozdział VIII

ROZDZIAŁ VIII.

Po utraconiu Kosseli; nowa nierownie zacnieysza i pięknieysza nadarza się Kochanka.... Trzy Siostry Königsmarkowny Damy Szwedzkie prezentuią się Elektorowi... Aurora Königsmarkowna nie tylko z urody, ale naybardziey z osobliwych przymiotow i rozumu, podobała się Elektorowi, z ktorą szuka sposobiu sprzyiaznienia się.... Początki trudne Elektorowi w Kochaniu Aurory.... Betling dopomaga w tym szczęście.

Niedługo trwała spokoyność w Sercu Fryderyka Augusta, ktorego osoba, właśnie na cel miłości wystawiona była...

Jedna piękność z pułnocy przybywszy

152. do Drezna, pomieszała ten pokoy, i naysżywiey go dotknęła w żądaney ranę miłości:

Była to Dama Szwedzka Aurora Königsmarkówna, która będąc urodzenia wielkiego, do tego przyłączone miała osobliwe przymioty duszy i ciała. — Uroda iey albowiem naypierwszym pięknościom na świecie będącym: mieysca nieustępowała, białości ciała, delikatności, na twarzy rumieniec naturalny, oczy czarne, brew wąska, usta małe, wzrost mierny, ułożenie piękne. Co do edukacyi, umieiętności ięzyków Francuskiego Niemieckiego Szwedzkiego Włoskiego Łacińskiego, rysunku, geografię, arytmetykę, muzykę poczyąć: te wszystkie nauki przyozdabiał rozum naturalny, temperament osobliwy, pełna ludzkości; dobro..

ci Serca

dobroci serca, polityki, szczerości, modestyi z powagą złączoney, żywości mierney, wesołą w czasie, umiarkowana we wszelkich passyach, któ-rym ludzie podlegli. Słowem była ta Panna iakiey ro-wney trudno znaleść na świecie... Więc nie zadziwiać się gdy w takiey osobie, Elektor tak się zakochał, iż ona iedna była, która zawsze w miłym wspomnieniu u niego zostawała.

Taż Aurora Königsmarkówna z swoie-mi dwiema Siostrami, iedna zwała się Madame Levenhaupt druga Madame Szteinbock, że z Szwecyi przyiechała do Niemiec odbierać Sukcessyą

po Braci

154. po Bracie swoim rodzonym od kilku miesięcy w Hannowerze zmarłym, który dał był na schowanie Summy swoie wielkie. Lastropom Kupcom tamecznym w Hamburgu.... Że zaś po iego śmierci ukradziono szkatułę z papierami, Siostry nie miały na to inszego dowodu, tylko że Brat często o tym przed niemi mowił i pisał.

Lastropowie dowiedziawszy się, że nie miały od nieboszczyka swego brata żadnego na tez Summy skryptu, zaparli się cudło u siebie żadnych nie mieli pieniędzy, szczegulnie Kleinoty szacunku 40 tysięcy ℔ które obiecali oddai Siostrom aby tylko dowiodły że bratich umarł bez testamentu.

Jeden Patron wspomnione Siostry zwiodł po..

urodzeniu

wiedziawszy, iż na sto tysięcy ff nie bowszczyli Graff de 155.
Königsmark zostawił wtychże Lastropow.

Udały się do Iurysdykcyi Hamburgskiey lecz Lastropowie skolligaceni byli z tamecznym Magistratem, nic niewskorały. Przyiechały przeto do Drezna prosić Elektora Saskiego o Protekcyą.

Miały za sobą listy rekomendacyalne od Krola i Krolowey Duńskiey, do Elektora Matki :/: ktora była Corką Fryderyka III Krola Duńskiego :/: przeto Elektorowa Stara przyięła ich bardzo pięknie i przyobiecała swoie interessowanie się do Syna gdy powroci z Lipska do Drezna.

Iako z Elektor iak tylko przyiechał z iarmarku Lipskiego, gdzie był dla ciekawości

156. poiechał znowu na polowanie, i wyszło niedziel cztery, iak dopiero wspomnione Graffowny de Kö-nigsmark, przez Elektorowę Matkę byly Elektoro-wi prezentowane i rekomendowane.

W prawdzie wszystkie trzy Siostry podobaly się Elektorowi, ale naybardziey Aurora która imie-niem Sióstr drugich uczyniła do Elektora bardzo piękny Komplement w powitaniu, i zaleceniu intere-ssu o sprawy swoiey z Lustropami Hamburgskie-mi o Sukcessyą po Bracie swoim zmarłą... Elektor chętnie przydeklarował im pomoc swoią oraz prosił onychże dokąd niewygotuie expedycyi ażeby przy iego Dworze zabawiły się... Kazał

im dni

im dał Stancye w Pałacu wygodne, i co tylko było 157
potrzeba aby dodawano. ... Za pierwszym widze-
niem Aurory, piękności iey urody, tym więcey miłe
ułożenie, i rostropne rezolucye niezmiernie Ele-
ktora ucieszyły, i naywiększe w Sercu swoim ku niey
uczuł zapały miłości — Nazaiutrz w wielkiey będąc
niecierpliwości widzenia się znowu z niemi a oso-
bliwie z Aurorą; poszedł do nich niespodzianie
z wizytą ... Jak tylko zobaczyły Elektora, zdziwiły
się że bez żadnego uwiadomienia wszedł do nich.
lecz Elektor swoią grzecznością i politycznie umiał
wyexkuzowaić że im tą subitekyą niespodzianą
uczynił. ... Przez ten czas uważał

 bezustannie Aurorę w iey akcyach, starał się oraz w niektórych wyrazach okazać, iż ią sobie mocno ulubił; o wszystko iey Siostry Pani Levenhaupt i Szteinbock dobrze uważały.... Po odieździe Elektora obydwie prześladowały Aurorę, iż tak szczęśliwa w prędkim pozyskaniu serca Elektora dla siebie.... Te uszczypliwe żarty z zawstydzeniem nieco cierpliwie wytrzymała Aurora.

Tegoż wieczora od Elektora Matki proszone były na asamblę, gdzie znayduiąc się Elektor pominąwszy z innemi osobami rozmowy, udał się do Aurory w osobności będącey, do którey w

tkliwych

w tkliwych wyrazach oświadczył się z swoią

ku niey miłością. prosił tylko aby dla niego

wzaiemnosci okazać chciała.... Na co Aurora

z wielką modestyą odpowiedziała: że godnośc

W. E. Mci iest u mnie zawsze w wielkim sza-

cunku, i spodziewam się że równie wspaniałą

swoią dla mnie okażesz względnośc, gdy w uro-

dzeniu tym w którym zostaię nieumnieyszysz

mi charakteru uczciwego.... Albowiem da-

leka nawet iestem od tych myśli któreby

cożkolwiek pokrzywdzić moy honor miały...

Zawołała natychmiast na siostry swoie niedaleko

stoiące i rzekła: Xiąże Jmć pragnie wiedzieć o Dworze Szwedzkim, i iego niektorych interessach, w czym lepiey wiadome będąc możecie Xięciu Jmći powiedzieć. -- Elektor zmięszał się nieco tym postępkiem Aurory, czego niewydaiąc po sobie, mowił cokolwiek z Madame Levenhaupt i Szteinbock, niżeli odszedł do Siebie.

Będąc w swoim pokoiu z faworytem Bellingiem, żalił się przed nim na Aurorę, iż wcale nieprzyięła oswiadczenia iego miłości, lecz raczey z szydzeniem się go pozbyła. Czuię zaś w Sobie wielkie ku niey passye, ktorych uspo

koić niemoże

Koii nie może... Betling użaliwszy się nad Pa..
nem; utwierdził go w nadziei pozyskania Jey
Serca mowiąc: nie masz się W. E. M. czego
obawiai, żeś od Aurory usłyszał nie co prze..
ciwną odpowiedź. na swoie żądanie: ponieważ
będąc wielkiego urodzenia Dama, upodliłaby się
przezto, gdyby nagłe swey wzaiemności dała
dowody... Samby W. E. M. niewielcią powa..
żał, gdybyś za pierwszym razem łatwą ią
dla siebie znalazł... Elektor rzecze i owszem
bardzobyłbym kontent z tego szczęścia.. Lecz
proszę day mi Sposob ziednania sobie oneyże.

162\. Na koniec po długiey konferencyi z Bellingiem stanęła rada natym iż Elektor napisał do Aurory List następuiący ktory sam Belling miał Iey do rąk oddać.

Kopia listu Elektora do Aurory

Gdybyś wiedziała moie umartwienie rozumiem że naywiększą wsobie maiąc nie nawiść przez dobroć serca swego musiałbyś zamienić wpolitowanie... Nikt nie iest nieszczęśliwszym nademnie gdy miłe nie przyimuiesz mego oswiadczenia iż cię adoruię... pozwol ieżeli tym grzeszę

niech zato

niech zato unog twoich odpowiem, i ieżeli pragniesz mey śmierci niech ten wyrok sam z ust twoich usłyszę.... Stan w ktorym teraz znayduię się niepozwala mi więcey pisać ale day wiarę Betlingowi on ci opowie że życie i śmierć moia w twoich ręku. Au.

Z tym Listem pospieszył Betling wieczorn na kompanią do Graffuwnow Konigsmark gdzie iako faworyta Elektorskiego mile przyięto i wszędzie pierwszeństwo dawano... Betling upatrzywszy sposobność w osobności mowienia z Aurorą między innemi okolicznościami

wiedząc

 wiedząc iż lubiła wiersze czytać oraz sama
komponować namienił o awanturze Elektora
z Kosselą i że w tey materyi ma opisanie wierszem
ktore chciał iey w sekrecie oddać. . . . Natychmiast
wyszli do drugiego pokoiu gdzie wychwalaiąc
dobroć wielką Elektora, Jego wspaniałość i przychyl
ność z ktorą był ku niey w tym oddał bilet
od Elektora prosząc aby odpisała. . . . Hurora
zapłoniona wstydem odebrała i poszła do swe=
go Pokoiu przeczytać . . . Jak tylko skończyła
niewiedziała co miała czynić czy odpisywać
lub nie Atoli zważaiąc na łaskę Elektora iż Jey
była potrzebna do sprawy odpisała przez grze

przez grzeczność, w tym wyrazie:

Respons od Aurory do Elektora.

Nie zdobi to ludzi partykularnych sądzić o Panach wielowładnych podobniez nie wiem co czynić względem W. S. Mći... Nie można łatwo potępiać tych którzy estymują a do piroz pragnę onych że śmierci... Osądź W. S. Mći jezeli ja mogę żądać tego którą zaszczycam się Jego łaską i pragnę bydź z winnym Respektem

Skończywszy ten List wróciła się do poko

poko ju

pokoju a oddaiąc list Betlingowi rzekła: otoż są te wiersze o ktore mnie WLMćPan prosiłeś chciey mieć w sekrecie.

Ledwo co się to stało Betlig poszedł do Elektora Aurora zaś wrociwszy się do swego pokoju w wielkiey zostawała niespokoyności żałuiąc potym iż odpisała do Elektora.

Rozdział IX.

Dalsza awantura Aurory z Elektorem ... Graffowna de Konigsmark z Siostrami swemi iedzie do Wurtemberga za ktoremi Elektor pospiesza ....Rozne festyny tamże dla Aurory czynione

Miłości.

tryumfuie i zwycięstwo otrzymuie nad Cnotą . . . 167.

. . . Aurora wydaie na świat Syna . . . Elektor z oko-
liczności pewney miłości traci ku Aurorze.

Kiedy się tak trapiła Aurora Elektor nic
nmiey był niespokoyny iż w Responsie nie zna-
lazł żadnego zapewnienia dla siebie szczególnie
samą polityką. Drugiego dnia poszedł umyślnie
do nich, lecz iak tylko wszedł do ich pokoju, Au-
rora iakoby nie widziała Elektora wyszła
czynić dyspozycye w odniesieniu Listów na
pocztę do Szwecyi . . . . . Elektor takową obo-
iętnością zmartwiony Madame Leven

haupt

 haupt toz samo postrzegła, i rzekła do Elektora
od WMści uciekaią ale to znak dobry, nienawiść
naywięcey z miłością walczy --- Elektor miar
kuiąc po Madame Levenhaupt dla siebie przy
chylność prosił iey azeby chciała siostrę swoię
Aurorę dla niego nakłonić przyobiecała to uczy
nić . . Wtym nadeszła Aurora nieco zmięszaw
szy się przywitała się z Elektorem szukał
potym tyle sposobow iz cokolwiek z kompanij
oddaliła się tam dopiero uzywszy naymocniey
szych słow zniewalaiących do pozyskania serca
tyle zyskał iz dawne swoie przedsięwzięcie uni
kania od niego nieutrzymały się oddąd sekretny

Miłości

miłosi sobie poprzysięgli ... Elektor unikaiąc wszelkiey Marnicy subiekcyi i niespokoyności radził aby wyiechała z Siostrami do Mauritembergu, gdzie Elektor w krotce miał z niemi pospieszyć, zezwoliła na to Aurora.... Po odeyściu Xięcia mowiła naypierw z Madame Levenhaupt, ta iako iuz była dla Elektora przychylna, nie przeciwiła się temu, lecz Madame Szteinbock, naganiała Aurorze tali łatwą iey skłonnosć do miłostek, przekładała iey urodzenie, honor, i sławę, ktorą na zawsze traciła .... Te wszystkie zarzuty Madame

Mᵉ Levenhaupt broniąc Aurory wielą racyami przekonała, tak dalece, że iuż nic więcey na to mowić nieśmiała: żeby zaś z niemi do Maurytembergu niejechała, uczyniła się chorą.

Przed wyiazdem przysłał Elektor dla Aurory Kufer wielki pełen materyi bogatych i kosztownych, także szkatułkę z Kleinotami: ten podarunek wynosił wszczególnośći do 40 tysięcy ✠. Nie zapomniał także o Siostrach, ktorym także rożne przysłał prezenta.

Tak tedy Aurora z siostrą swoią Levenhaupt i innemi Damami dworskiemi pojechały do Maurytembergu, gdzie uprzedził Elektor... Wrze

Dziasiewlas

XVI.

Wieżdżaiąc w las do Maurytemberg należący postrzegli przepyszny pałac z swoiey archite. Ktory; wieżdżaiąc w Bramę onegoż, na samym wysiadaniu z Karety, przywitała Dyanna otoczona Nimfami, maiąc do niey mowę prosiła iako boginii, aby weszła do pałacu, i tam odebrała od leśnych bożkow ofiary. .. Przytym prowadziła się Dyanna do sali ozdobioney przednim malowaniem, ktore wyrażało akcye wszystkie tey Boginii, smierć ukochanego Endimiona, i karę lekkomyślnego Akteona .. Dyanna rozkazała swoim Nimfom, aby oddały podarunki Aurorze i Jey assystencyi. ... W tym

172. momencie otworzyła się w srzodku sali podłoga
i stół delikatnemi zastawiony potrawami
z podziemi wyszedł... Jak Damy siadły do
stołu, odezwała się muzyka, i zaraz pokazał się
bożek Faun z wielą Pannami i innemi bożka-
mi.... Dyanna którą reprezentowała
Madame Betlingowa, prosiła bożka aby
siadł wedle Aurory Bogini... Co się ten
Bożek (:b:) Aurorze pięknych rzeczy napowia-
dał, ile czynił attencyi wyrazów przypodobania
się ile miłosnych oświadczeń, łatwiey o tym pomyśli
ich opisać

(:b:) bożka reprezentował sam Elektor.

iak opisał... Po skończonym obiedzie słychać 173.
było odgłos trąb myśliwskich i psów gończych.
Damy zdumiałe biegły do okien, i obaczyły ielenia
którego myśliwi gonili... Życzyły sobie więc aby
mogły bydź na polowaniu. – wtym punkcie
stanęły konie i kolaski... Po długim szczwaniu
nareszcie ieleń wpadł w staw, przez który na
bliską wyspę przepłynął, i tam go na miejscu
psy schwytały i dobili... Damy przybiegłszy
usiadły w gotowe łódki i łodzie, przewiozły się
na tęż wyspę gdzie zastali wspomnionego
zabitego Jelenia.

174. Na iednym rogu teyże wyspy był namiot wspaniały, do ktorego weszedłszy wszystkie meble Tureckie... bardzo się dziwiły tym pięknościom. Potym przyszło 24. młodzieńców po Turecku bogato ubranych, ktorzy w wielkich Koszach srebrnych znosili im wety rożne dla ochłodzenia.. Niedługo potym obaczyły z drugiego namiotu wychodzących urzędnikow. Sołtan wielki w pośrzodku nich, ktorego reprezentował Elektor, ten przyszedłszy rzucił chustkę bogato haftowaną na Aurorę, i usiadł podle niey. na wezgłowiu bogatym... a potym wszystkim Damom dano insze

wezgłowia

wezyrowie, ktore usiadłszy, widziały przedziwne tańce Tureckie, w swoich ięstach i ułożeniach osobliwe.... Nareszcie podawszy Aurorze rękę Elektor, zaprowadził ią do swego bału. Graffowa Levenhaupt i Xiążę de Fitzemberg tamże weszli. inne zaś Damy i Kawalerowie do drugich łodzi powsiadali: cała Kompania przez kilka godzin po wodzie iezdziła, przy miley rezonancyi kapeli. Potym wiedli do swoich karet i kolasków w koło otoczeni ianczarami i urzędnikami. iechali do Pałacu w Maurytembergu będącego... Zaprowadził zaraz Elektor Aurorę do pokoiów dla niey wyznaczonych, gdzie bogato były ubrano łoże z adamaszku

złotego koloru srebrem haftowane, gdzie były wyrażone amory Aurory z Tytonem zasłony czyli firanki trzymali bożkowie miłości.. W tym rzekł Elektor do niey: otoż tu iesteś prawdziwą moią Panią ia zaś zostaię twoim niewolnikiem. Na to Aurora odpowiedziała: W iakimkolwiek stanie WMć będziesz mi się prezentował zawsze dla mnie będziesz miłym i kochanym Elektorem: Elektor ią w ręce pocałował, zostawiwszy azeby się w inne suknie przebrała... Wzięła tedy suknie z bogatey materyi i kleinoty ktore od Elektora miała przysłane.. Elektor także ubrał się w suknie kosztowne diamentami i perlami haftowane.

haftowano... Iak się dowiedział że iuz Au 117.
tora ubrana poszedł y prowadził ią na ko
medyą gdzie komedianci reprezentowali
Psychę.

Po komedyi dano wieczerzą iak
siadła autora obaczyła na swoim talerzu
bukiet z dyamentow rubinow szafirow
y pereł co znaczyło iz miała bydz krolo
wą następuiącego balu... Iakoz zaraz po
kolacyi zaczęła bal z Elektorem ktorych
niemozna się było napatrzyc wszystkie Da
my zyczyły sobie takiego kochanka iak Ele
ktor a kawalerowie takiey kochanki iak au
rora... Dosyć że ten bal skonczył się na

ukonten

178\. Ukontentowaniu oboyga . . Zmkneli potym
oboie ale nikt tego niechciał postrzedz ponie
waz dorozumieli się że chcieli bydz wosobno
ści . . Tak Elektor zażywał dobrego czasu
naylepszych pleyzerow z Aurorą ktora iłla
tylko mogła okazała dowody nayistotnieyszey
miłości . . . . .

Potym Festynie rozne wdalszych
dniach bywały uciechy, gry, tance, nakto
rych Aurora między innemi zawsze celowała
Podczastych uciech w Maurytember
ge Graffowa Szteinbock niekontenta zpostępkow
Siostr swoich umyśliła wyiechać zDrezna doSzwe
cyi zmysliwszy list od Męza napisała do Elektora
że obowiązana iest dla pilnych interessow do
męza wyiechać podziękowała za wszelkie Jego do
broczynności

broczynnosci.

Elektor boiąc się aby nagły odiazd Sio
stry nie pomięszał iego kochanki utaiwszy wse
krecie przed Aurorą wyiechał konno do Dre
zna dla Zatrzymania Madame Szteinbock
lecz iey iuz niezastał. Czym zmartwiony
będąc niechciał się widziec ani z Matką Ele
ktorową ani z żoną swoią y powrocił do
Maurytemberga.

Dowiedziawszy się Elektorowie obytno
sci Elektora w Dreznie a że się z niemi niewi
dział mocno oto się rozgniewali y wielki żal
do niego mieli . . . Aurora podobnież gdy usły
szała otym nie tak odiazdu Siostry iak bardziey
z okazyi zmartwienia Elektorow była niekon
tenta y wymawiała Elektorowi serio iż ieżeli
odtąd niebędzie miał dla żony swoiey przyzwo

ityca wzglę

ityck względow y niebędzie iey statecznie ko
chat iako godną y szacowną swoią matron
kę tak ztym się oswiadczyła że niedwło
cznie wyiedzie z Drezna do Szwecyi . . .
Natych miast prosiła azeby pospieszył z
nią do Drezna dla przeproszenia onych
że . . . Elektorowie dowiedziawszy się o tak
wspaniałych sentymentach aurory nie
zmiernie kontente były y odtąd poważa
li ią sobie iako naywiększą przyiaciołkę
Uczynił zadosyć woli kochanki swo
iey Elektor y powrociwszy do Drezna Ele
ktorowe przeprosiwszy przepędzał dni swo
ie na naywiększych y naywspanialszych
rozrywkach umyslnie dla aurory czynio
nych Pod

Pod ten czas ziazd był wielki w Dreznie 1781.
Cudzoziemcow y wszyscy przypatruiąc
się osobliwym widokom a naybardziey
dobranym wszech przymiotow dwoygu
kochankom napełnieni radoscią z miłym
otym wspomnieniem do swych kraiow po
wracali . . . Dwor cały saski osobliwy miał
dla niey respekt nawet białogłowy w kto
rych nayczęsciey panuie zazdrość nie mo
gły znalesc przyczyny ktorey nienawi
sci Poniewaz modestya powolnosc y grze
cznosć nigdy od niey nieodstępowały łaska
wosci dla wszystkich przyiemnosci zgoła
wszystkie naywspanialsze przymioty miała
ktore nigdy z pamięci iey znaiomych niewygło
dziły

182. Dzity...

Powróciwszy Elektor z Drezna kazał dla niey osobny pałac wystawić y piękne mi meblami przyozdobić... Także wy robił u kanoniczek de Kedlimburg |: kto re są wszystkie albo Xiężne albo Graffowe :| iż aurorę obrali starszą w ich kapitale co iey przydało honoru y tytułu madame

W krotkim czasie odiechała druga iey siostra madame Levenhaupt ona sama zostawszy przepędzała wszystkie momenta z Elektorem y tak dobrze umiała czasu zaży wać że Madame aurora wzdrzewięc mie sięcy Syna porodziła ktory był prawdziwy potret Oycowski

Narodzenie tego dziecięcia Elektora bar dzo ucieszyło y dał mu imię Maurycy na pa miątkę tryumfu

tryumfu otrzymanego w Mauritemberge 183.
nad Aurorą Potym mu dał tytuł Graffa
Saskiego iest to ten sam ktory zasłużył sobie
byłym na tę godność iż był Generale Lieute
nantem w woysku Francuskim w Regi
mencie infanterye.

Elektor pod czas połogu Aurory cały
czas przesiedział u niey y lubo zalecił Dokto
rom azeby mieli pilne o niey staranie ato
li zabierzyc temu niemogli że w Aurorze zo
stawili iakies zepsucie wnętrzne z ktorego
zapach był nieprzyiemny y żadne naymo
cniyszę odory niemogły tego smrodu odda
lić To nieszczęscie było przyczyną iż Elektor
od niey oddalił się iako kochanek nie wcho

dząc więcey

 Dząc więcey wciśle znią intrygi miłości

lecz zawsze dla niey był zprzyzwoitym sza

cunkiem y estymacyą iako godną zswych przy

miotow Dumę y nigdy więcey iak aurorę

żadney Metressy niekochał o ktorey całe

życie pamiętał

ROZDZIAŁ X Ostatni

Elektor wyiezdza na kampanią do Cesarza...

Bal solenny na przyięcie Elektora daie Cesarz

podczas ktorego poznaie się z Esterle... Amo

ry Elektora nowe.. Przypadek zboiazniią dla

krola Rzymskiego z mądrego fortelu...

Strach nocny dusza w tancuchach Cesarzowi

pokazuie się... Elektor dochodzi tey sztuki y

odkrywa autora strachow.

Elektor

Elektor ktory zawsze honor y dobre Imię 185.
przenosił nad miłości białych głow po oddale
niu się od aurory chętnie pojechał do wiednia
na kampanią gdzie to uczynił y okazał w
mu ciego męstwie wysoką u wszystkich
zjednało opinią . . . Po skonczoney kam
panii pojechał do Cesarza ktory go zwiel
ką przyiął okazałością należącą się ciego go
dności a potym ten ktory niedawno zwy
ciężał Turkow sam od nowey zwyciężonym
został miłości . . Początki tego były na balu
ktory dawał Krol Rzymski syn Cesarza
gdzie między liczną kompanią znaydowała
się Graffowa Esterle taza pierwszym wey

rzeniem

 rzeniem Elektora zniewoliła iego serce.

Była ta Dama bardzo poważnego ułożenia ale nie miała w sobie mocy cnoty w przeciwieniu się natarczywościom mi łości dla tego y Elektor nie wiele użył tru dności w pozyskaniu iey przywiązania Gdyż po podanych między sobą rozmo wie y oswiadczenia względem kochania od Elektora uczynionych postane w pre zencie na zaiutrz zausznice brylanto we bardzo kosztowne zupełny przystęp w Domu Graffowey Esterle dla Elektora uczy niły Lubo miała męża lecz ten nie miał żadney nad nią mocy wzbronieniu iako wych miłostek a przeto intrygi wszystkie

y w każdym

y wkażdym czasie względem kochania się wy 187.
padaiące były oboygu kochanków wolne...
Iednego dnia pozno Elektor od Esterle po
wrociwszy się nie omieszkał poyśc za
raz do niego ale iak się dziwił gdy go
widział niedawno zdrowego iuż w łożku
twarz bladą osłabionego y prawie nie
podobnego do siebie Pyta się Elektor
coby mu się takiego stało? Odpowiedział
mu Krol Rzymski iż niemoże być
strasznieysza awantura nadtę gdy mi
pogrożono bliską smiercią y Tobie rownie
wielkim nieszczęsciem... Coż to za rewelacya
iak się to ma rozumieć? Elektor prosił azeby

usiadł

188. usiadł przynim y tak zaczął powiadać=
miałem tey nocy widzenie straszliwe ta
kie ktore mi się wzyciu nietrafiło... We
dwie godziny iak się połozyłem wczo
ray wieczor wchodzi ktoś do pokoiu
mego rozumiałem że kto był zmoich
ludzi nieotworzywszy oczu spokoynie
leżałem. Ale iak się dziwiłem, gdy usły
szałem że ktoś łańcuchem brząka spoy
rzę aż widzę straszydło blade ktore gło
sem ogromnym mowi do mnie:= Jo
zefie Krolu Rzymski iestem dusza rzy
sca z rozkazu Pana Boga przyszłam
do ciebie przestrzec cię że wisisz nad pra
pascią w ktorą prędko wpadniesz dla tego
że masz

ze masz zbytnią przyiazn z Elektorem Sas
kim albo iey tedy przestan albo się gotoy
na potępienie wieczne: w tym pocztą brzy
kac tancuchem ieszcze bardziey mnie strach
zdiąt y mowę mi odięto... Potym zno
wu do mnie mowi nieodpowiadasz
mi nic Iozefie? ale był by's dosyć nie
szczęsliwy gdybyś się bogu zprzeciwił
Czyliz przyiazn iednego człowieka iest
ci milsza nizeli tego ktoremuś wszystko
winien Daię ci czas do pomyslenia co
masz zsobą czynic za trzy dni przydę
do ciebie po rezolucyą iezeli nie przesta
niesz przyiazni z Elektorem y ty y on za
pewne zginiecie... Skonczywszy te sło
wa zniknęło ia za wielkiey zostałem bo

 iazni niemogłem nawet na ludzi moich zawołac ... Szczęsciem przecie moy kamer dyner wkrotce przyszedł y zastał mnie strachem ogarnionego .... Gdy potym po czotem osmielac się uczyniwszy wmy sli przedsię wzięcie poprawy &c rozkaza tem kamerdynerowi spac wtymze po koiu.

Słuchał tego wszystkiego zpilnoscią Elektor ale potym rzekł: Czy tylko W.K.Mcę to się nie sniło ... Upewnił Krol Ele ktora ze nie spał y ze to wszystko było na iawie Elektor nato: Ia temu wiary dac niemogę aby duch miał w łancuchach chodzic? Niespodziewam się także azeby kto z ludzi W.K.Mcę miał te strachy robic Na co

a czy można żeby to kto śmiał czynić... 191.
Elektor ktoż wie Masz WKMć Xięży
ktorym niezbywa na sztukach y ktorzy
wiele władaią na tym dworze Pani mo
że rozumiecie że w tych częstych rozmo
wach ktore miewam z WKMćią że mo
wiemy o wierze y że ią potępiam....
Ale niech mi się godzi spytać ieżeli Spo
wiednik WKMći nieczynił iakiego skru
pułu że mnie kochasz... Przyznał się
Krol że to było w większa że mi niechciał
Dać absolucyi. Na co Elektor rzekł: ponie
waż tak iest to my się prędko dowiemy
w to zastraszy dlo. Proszę WKMć żebyś
nie miał zazłe iż się dopraszam ażebyś

mnie teraz

mnie teraz we wszystkim słuchać a nikomu otym niepowiadać... Krol obiecał sekretu do trzymać... Elektor zeby był pewnieyszy iuz nie odstąpił odniego Jak się noc zbliżyła Elektor poszedł do siebie a potym wkrotce sekretnie drzwiami skrytemi wszedł y położył się przy Krolu... Tyrze nocy krol y Elektor usłyszeli łancuchow brzęk y głos taki: - Jozefie Krolu Rzymski Elektor niechcąc daley słuchać wstawszy z łozka pochwycił owe straszydło ktore się bardziey przestraszyło niżeli dawniey krol Rzymski y krzyknie Jezus Marya upadłszy do nog prosił ożycie powiedział że był Xiądz ale Elektor nato nieuważaiąc porwał go ku oknowi y rzuciwszy na doł rzecze: wroć się do czyśca z kądes wyszła

wyszła ... że ieszcze nieprzyszła godzina smierci onemuż lubo spadł z okna ale się przecie na tym skonczyło że tylko nogę złamał Lubo chciał uciec ale niemogąc się podniesc y od bulu wielkiego ratunku wołac począł .... Tym czasem warta przyszła y poznali że to był Iezuita Spowiednik Krola Rzymskiego.

Krol rozgniewał się że tak z niego zażartowano postanowił kiedyżkolwiek wypędzic z kraiu swego Iezuitow: gdy się zas dowiedział że iey było na mowy przepuscił im y nawet zakazał o tym przypadku mowić

Koniec

BIBLIOTEKA K.U.L. UNIWERSYTECKA